

KATALOG WYPADKÓW – BRUNATNA KSIĘGA

Poniżej prezentujemy wybór monitoringu przestępstw popełnionych przez neofaszystów i skrajną prawicę oraz incydentów na tle rasistowskim, ksenofobicznym i aktów dyskryminacji w roku 2013 i na początku roku 2014. Prowadzony

jest on przez redakcję antyfaszystowskiego magazynu „NIGDY WIĘCEJ” oraz Centrum Monitorowania Rasizmu w Europie Wschodniej. Pełny zapis monitoringu zostanie opublikowany w kolejnej książkowej edycji *Brunatnej Księgi*.

2013-2014

STYCZEŃ 2013

URZĘDÓW. W styczniu dwaj nastoletni uczniowie jednej z lokalnych szkół sprofanowali kirkut. Na pomniku upamiętniającym miejscowych Żydów namalowali swastykę, a nad gwiazdą Dawida – szubienicę. Urząd Gminy w Urzędowie zgłosił zdarzenie na policję. Funkcjonariusze ustalili sprawców incydentu.

BIALYSTOK. 8 stycznia Sąd Okręgowy utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego skazujący nazi-skina **Patryka O.** na karę pół roku więzienia za znęcanie się fizyczne i psychiczne nad współosadzonym w Areszcie Śledczym w Białymstoku. Taki wyrok usłyszał też jego kolega z celi. Przez kilka tygodni wiosną 2011 roku zmuszali oni współwięźnia do sprzątania, a za odmowę bili, kopali i uderzali pod żebra. Patryk O. odsiadywał karę ośmiu lat więzienia za przestępstwo z 2008 roku. Wtedy dwie osoby brutalnie pobiły mężczyznę w jego własnym mieszkaniu. Sprawcy zostawili go konającego, bez udzielenia pomocy. Następnego dnia namówili dwóch znajomych do zatarcia śladów przestępstwa poprzez podpalenie mieszkania ze zwłokami. Wcześniej, od września 2006 roku do końca sierpnia 2007 roku, Patryk O. działał w zorganizowanej grupie przestępczej **Czwarta Edycja**, propagującej faszyzm i szerzącej nienawiść na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych. Czterech mężczyzn sąd prawomocnie skazał na kary po roku więzienia.

WARSZAWA. 13 stycznia w autobusie linii 160 w pobliżu Dworca Wileńskiego dwóch mężczyzn wygłaszało antysemickie komentarze pod adresem jednego z pasażerów noszącego tradycyjne żydowskie nakrycie głowy – jarmułkę. Zaczepiali go także, gdy wysiadł z pojazdu.

KALISZ. 18 stycznia lokalne media opisały sprawę pobicia, do którego doszło w Gimnazjum nr 9. 17 marca 2009 roku ciemnoskóry uczeń został obrzucony przez kolegę rasistowskimi wyzwiskami, a następnie uderzony w twarz. Trafił do szpitala, gdzie stwierdzono złamanie żuchwy w dwóch miejscach. Prokuratura wszczęła sprawę karną z urzędu. W 2009 roku sąd uznał 17-letniego napastnika za winnego pobicia i skazał go na trzy miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu. Drugą sprawę poszkodowany sam wytoczył w gimnazjum. Sąd pierwszej instancji uznał, że szkoła w wystarczającym stopniu zapewniała bezpieczeństwo i nie ponosi winy za to, co się wydarzyło, natomiast Sąd Okręgowy w Kaliszu zasądził zadośćuczynienie i odszkodowanie dla pobitego ucznia (około 18 tysięcy złotych). W szkole był on również nazywany „Brodasem” i „Murzynem”.

ZDUŃSKA WOLA. Pod koniec stycznia przed jednym z klubów muzycznych grupa Polaków zaatakowała i pobiła troje Bułgarów – dwóch mężczyzn i kobietę. Wcześniej w lokalu doszło do kłótni pomiędzy nimi. Jej przyczyną było przypadkowe potrącenie Polaka przez jednego z obcokrajowców. Kiedy Bułgarzy wyszli z klubu, opuściło go też kilkunastu Polaków. „Zaczęli wykrzykiwać słowa o charakterze rasistowskim, ksenofobicznym, a także wypowiadać groźby i zniewagi wobec Bułgarów” – relacjonował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Sieradzu, Józef Mizerski. Część napastników zaczęła też bić i kopać obcokrajowców. Jeden z nich doznał poważnych obrażeń ciała. Zatrzymano dwie osoby: **Łukasza T.** i **Jarosława W.**, mieszkańców Zduńskiej Woli. Pierwszy z nich odbywał już karę pozbawienia wolności za rozbój. Mężczyznom postawiono zarzuty pobicia i znieważenia z powodu przynależności narodowościowej. Łukasz T. trafił do aresztu, a wobec Jarosława W. zastosowano dozór policyjny.

LUTY 2013

WARSZAWA. Na początku lutego „nieznani sprawcy” napisali na ścianie bloku, w którym mieszkała transseksualna aktorka, performerka i pisarka, słowo „Pedał”, a obok umieścili strzałkę wskazującą na jej okno. Prokuratura Warszawa-Wola wszczęła dochodzenie w tej sprawie.

BIALYSTOK. 6 lutego czarnoskóry prezydent jednej z lokalnych stacji radiowych, pochodzący z Sierra Leone, został znieważony i pobity z powodów rasistowskich przez 24-letniego **Tomasza G.** Na ulicy Broniewskiego nazwał go dziennikarza „Bambusem”, a następnie podążył za nim i pobił go pod jego blokiem. Napastnik krzyczał też: „No i co teraz, czarnuchu?”. W wyniku uderzenia pięścią poszkodowany doznał poważnego urazu oka. 11 lutego policja zatrzymała Tomasza G. Zastosowano wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji i poręczenia majątkowego. 20 lutego na komisariat policji zgłosił się Dominik Ch. i oświadczył, że to on jest sprawcą ataku. Według śledczych, samooskarżenie było fałszywe, a obaj mężczyźni należeli do „subkultury wyznającej poglądy nacjonalistyczne czy raczej ksenofobiczne”. Prokuratura Rejonowa Białystok-Północ skierowała do Sądu Okręgowego w Białymstoku akt oskarżenia przeciwko Tomaszowi G. Postawiono mu zarzuty publicznego znieważenia z powodu przynależności rasowej oraz stosowania przemocy z tego samego powodu i dokonania uszkodzenia cia-

ła. Mężczyzna dopuścił się tego czynu w warunkach recydywy. W 2007 roku był karany za pobicie ze spowodowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, karę więzienia odsiedział w okresie od czerwca 2009 do października 2011 roku. W lipcu 2008 roku białostocki sąd skazał go za bójkę w warunkach recydywy na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. 25 lutego 2013 roku Sąd Rejonowy w Białymstoku skazał Tomasza G. na 2 lata i 8 miesięcy pozbawienia wolności za znieważenie na tle rasowym i pobicie dziennikarza. Sędzia Dariusz Gąsowski w następujący sposób uzasadnił wyrok: „Wystarczy uświadomić sobie, że motorem działania oskarżonego było zademonstrowanie braku zgody na funkcjonowanie w społeczeństwie osoby o innym kolorze skóry. Tak absurdalny powód i rozmiar szkody, jaką wyrządził, powinny spotkać się z odpowiednią reakcją”.

WARSZAWA. W nocy z 8 na 9 lutego rzecznik prasowy stołecznej Parady Równości (osoba transpłciowa) został napadnięty i pobity w swoim mieszkaniu. Wdarła się do niego sześciuosobowa grupa mężczyzn. Twarze mieli owinięte szalikami. Napastnicy obrzucili obecne tam osoby homofobicznymi wyzwiskami, między innymi „Pedały”, i zaczęli je bić. Właściciel mieszkania miał złamane żebro i odniósł kilka mniejszych obrażeń. Na miejsce wezwał policję, a następnego dnia złożył doniesienie w Komendzie Rejonowej Policji Warszawa III.

WARSZAWA. W nocy z 9 na 10 lutego w metrze dwóch homoseksualistów zostało zaatakowanych przez jadących w tym samym wagonie mężczyznę i kobietę. Najpierw usłyszeli oni wyzwiska „Pedały”, a potem jeden z nich otrzymał cios w twarz, w wyniku czego miał krwotok z nosa. Poszkodowany zadzwonił na policję, ale dyżurny nie chciał przyjąć jego zgłoszenia. Następnego dnia mężczyzna powiadomił o zdarzeniu funkcjonariuszy z komisariatu policji na stacji metra Centrum.

GŁOGÓW. W połowie lutego 30-letni mężczyzna namalował na murze jednego z budynków, billboardzie i karoserii przypadkowego autobusu rasistowskie napisy: „Śmierć Cyganom”, a także symbol swastyki. Został zatrzymany przez policję. Postawiono mu zarzuty stosowania bezprawnych groźb wobec innych grup narodowościowych oraz wandalizmu.

RADLIN. 16 lutego, podczas Halowego Turnieju Piłki Nożnej im. Remigiusza Thiem, pseudokibice między innymi **Ruchu Chorzów** wznosili ręce w geście hitlerowskiego pozdrowienia. Pozwalali w ten sposób do zdjęć na tle flagi z godłem III Rzeszy i swastyką. Na transparencie znajdował



się również tzw. Totenkopf – symbol używany w czasie II wojny światowej przez SS.

WARSZAWA. 18 lutego Komenda Stołeczna Policji poinformowała, że na ulicy Conrada dwaj mężczyźni pobili obywatela Nigerii. 39-letni **Stawomir W.** i 43-letni **Artur N.** najpierw uderzyli go w plecy plastikową butelką. „Mężczyzna nie zareagował, co wzbudziło jeszcze większą agresję sprawców w stosunku do cudzoziemca. Zaczęli bić go po całym ciele i wyzywać. Sądząc po tym, co krzyčeli, był to atak na tle rasistowskim” – powiedziała podkomisarz Elwira Brzostowska z bielańskiej policji. Pomocy pokrzywdzonemu Nigeryjczykowi udzielił przypadkowi mężczyźni przejeżdżający obok samochodem, oni również wezwali na miejsce funkcjonariuszy. Policjanci zatrzymali napastników. Postawiono im zarzuty pobicia.

KALISZ. 19 lutego policja została powiadomiona o antysemitycznych napisach, które pojawiły się na budynku Domu Pamięci i Spotkań znajdującym się na cmentarzu żydowskim. „Nieznani sprawcy” namalowali sprayem hasło „Kalisz bez Żydów” oraz gwiazdę Dawida powieszoną na szubienicy. Treść napisu była identyczna jak na transparencie, który zawisł w 1937 roku na jednej z głównych ulic miasta. Taka sama flaga została też powieszona przez kaliskich endeków na powitanie Niemców we wrześniu 1939 roku.



WARSZAWA. 19 lutego grupa zamaskowanych członków **Niezależnego Stronnictwa Akademickiego** próbowała przerwać wykład *Moralność w życiu publicznym* prof. Magdaleny Środy odbywający się w Auli im. Adama Mickiewicza w Audytorium Maximum na Uniwersytecie Warszawskim. Wdarli się do sali, wyrwijąc skrzydło drzwi. Doszło do szarpaniny. Część napastników była zamaskowana. Jeden z nich miał na chustce zasłaniającej twarz krzyż celtycki – międzynarodowy symbol rasistowski. Straż uniwersytecka wypchnęła mężczyzn na korytarz. Skandowali między innymi „Pedaly”. Na zewnątrz budynku obrzucili śnieżkami słuchaczy zmierzających na wykład. Rozrzucili również ulotki, z których wynikało, że akcja miała być odwetem za odwołanie przez władze UW debaty z przedstawicielami **Ruchu Narodowego**, organizowanej przez **Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu War-**

szawskiego. Na miejsce wezwano policję. Dwóch napastników zostało ukaranych mandatami w wysokości 500 złotych. 18 marca Prokuratura Rejonowa Warszawa-Śródmieście Północ w sprawie zejść na uczelni wszczęła dochodzenie „w kierunku popełnienia przestępstwa naruszenia tzw. miru domowego”. W połowie lipca prokuratura umorzyła śledztwo w tej sprawie.

ŁÓDŹ. Około 21 lutego na oficjalnym profilu **Obozu Narodowo-Radykalnego na Facebooku** pojawiły się rasistowskie komentarze w związku z zabójstwem w nocy z 15 na 16 lutego na ulicy Piotrkowskiej 20-letniego mężczyzny. Pod wpisem sugerującym, że podejrzanym w tej sprawie jest z pochodzenia Turkiem, zostały opublikowane następujące komentarze: „Spędzić całe ciapatę tatałajstwo do komór gazowych a następnie użyć Cyklonu B i tyle!!!”, „Zrobić z turasa kebab albo turkish doner jak kto woli” (pisownia oryginalna). Prokuratura Okręgowa w Łodzi wszczęła dochodzenie w sprawie nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych oraz publicznego nawoływania do popełnienia przestępstwa.

RADOM. 23 lutego grupa zamaskowanych osób próbowała wtargnąć na wykład otwarty Adama Michnika, redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”, odbywający się w Wyższej Szkole Nauk Społecznych i Technicznych. Przed wejściem do auli nacjonalisci skandowali: „Żydzie, przeprosź za brata!”, „Narodowy Radom!”, „Kto nie skacze, ten z Wehrmachtu!”. Zaatakowali fizycznie ochroniarzy uczelni. Na miejsce została wezwana policja, która wszczęła postępowania w tej sprawie. „Chodzi o dwa wykroczenia, które są ściągane z urzędu. Pierwsze to zakłócanie porządku, drugie – używanie słów nieprzyzwoitych w miejscu publicznym. Na razie analizujemy zebrany materiał, w tym zdjęcia i nagrania, przesłuchujemy świadków. Dopiero po tym zdecydujemy o dalszych czynnościach procesowych” – poinformował January Majewski z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu.

WĄGROWIEC. 26 lutego lider miejscowej Grupy Anty-Nazistowskiej został napadnięty przez dwóch agresywnych młodych mężczyzn. Wyzywali go „Lewak” i „Komuch”. Sprawa nie została zgłoszona na policję. Mężczyzna był już wcześniej kilkakrotnie atakowany również fizycznie przez lokalnych neofaszystów.

OLAWA. Pod koniec lutego „nieznani sprawcy” zdewastowali pomnik na cmentarzu żołnierzy radzieckich. Umieścili na nim obraźliwe napisy. Sprawców zniszczeń nie ustalono. Nikt też nie zgłosił sprawy na policję. Po dwóch miesiącach służby miejskie wyczyściły pomnik.

MARZEC 2013

WARSZAWA. W marcu w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Newsweek” (numer 10.) znany tancerz i choreograf Michał Piróg poinformował o wymierzonych w niego (i jego rodzinę) antysemitycznych i homofobicznych incydentach. Gdy publicznie powiedział, że ma korzenie żydowskie, jego matka usłyszała od znajomej osoby następujące słowa: „Wiedziałaś, k... , że coś ukrywasz. Jesteś żydowską szmatą”. Na placu Na Rozdrożu w jednym ze sklepów Piróg został zaatakowany przez grupę wracających z meczu pseudokibiców **Legii Warszawa**. Obrzucili go wyzwiskami: „Żyd, pedał, k... , nie powinieneś żyć, powinni

cię zaj...ać!”. Doszło do przepychanki. Znajdujący się w pobliżu ochroniarz nie zareagował. Pod adresem tancerza także wielokrotnie kierowano obelgi: „Wyp... do Izraela. Wracaj do siebie, ty Żydzie!” i „Piróg, ty pedale!”. Opisał on też rasistowski atak, do którego doszło w jednym z lokali gastronomicznych. Klient wyzywał pracującego tam Araba – „Brudas”. Gdy tancerz zwrócił mu uwagę, wywiązała się bójka

GDAŃSK. Na początku marca do redakcji magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dotarła informacja na temat rasistowskich incydentów wymierzonych w ciemnoskórą dziewczynkę i jej matkę, do których doszło w ciągu kilku ostatnich lat. W parku w Oliwie napadli je i pobili neonaziści. Sprawa została zgłoszona do Komisariatu Policji IV w Gdańsku-Oliwie. Ponadto kobieta miała zostać dwukrotnie pobita przez funkcjonariusza policji. Mężczyzna przyszedł również pod jej dom i naśladował odgłosy małp. Poszkodowana powiadomiła o zdarzeniach policję. Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ. Także sąsiedzi obrażali kobietę i jej córkę z powodów rasistowskich. Od jednej z lokatorek budynku usłyszała, że jej dziecko „nie ma prawa tu mieszkać, bo to za dobre mieszkanie dla Murzyna”. Na ulicy kierowano wobec nich obelgi: „Bambo” i „Nie miała Polaka, to z Murzynem”. Od momentu, gdy kobieta przystąpiła do Związku Wyznania Świadców Jehowy, była szykanowana w pracy.

STRZELCÓW OPOLSKIE. 1 marca na portalu afryka.org pojawiła się informacja na temat kolejnego rasistowskiego incydentu skierowanego przeciwko pochodzącym z Afryki piłkarzom grającym w trzecioliigowym klubie LZS Piotrkówka. „Nieznani sprawcy” napisali „J... murzynów, do pieca z wami” na szybie busa, którym zawodnicy dojeżdżali na treningi i mecze. Piłkarz Patmore Shereni z Zimbabwe zgłosił sprawę na policję. Funkcjonariusze podjęli czynności sprawdzające.

KRAKÓW. 8 marca w polsko-amerykańskiej księgarni Massolit Books & Café przedstawiciele skrajnej prawicy zakłócili dyskusję na temat współczesnego feminizmu. Wrzucili do środka lokalu petardę, która wybuchła, zadymiając całe pomieszczenie. Na szczęście, nikomu nic się nie stało. Na petardzie znajdował się napis „Falanga”. Na miejsce wezwano policję.

WARSZAWA. 9 marca po meczu Ekstraklasy piłki nożnej pomiędzy Polonią Warszawa a **Wisłą Kraków** doszło do rasistowskich zachowań ze strony „kibiców” drużyny przyjezdnej. Gdy piłkarz krakowskiego klubu, Nigeryjczyk Emmanuel Sarki, podszedł pod zajmowany przez nich sektor, aby podziękować za doping, „fani” Wisły zaczęli naśladować odgłosy wydawane przez małpy.

MALBORK. 10 marca w jednym z miejscowych kościołów parafialnych podczas mszy tamtejszy proboszcz zwrócił się do zgromadzonych ludzi: „Oby tylko Murzyn nie został papieżem. Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie”. Na znak protestu kilka osób wyszło ze świątyni.

WARSZAWA. 12 marca na przystanku autobusowym na placu Konstytucji w autobusie linii 117 doszło do rasistowskiego incydentu. Gdy z pojazdu – w którym z powodu zbyt dużej liczby pasażerów zablokowały się drzwi – próbowali wysiąść dwaj ciemnoskórzy mężczyźni, prawdopodobnie Hindusi, podbiegł do nich kierowca i krzyknął: „Takie rzeczy to możecie robić, ale



w swoim kraju!”. Powiedział też: „Pier...y czar-nuch”. Przedstawicielka Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego powiadomiła o zdarzeniu Zarząd Transportu Miejskiego.

GDĄSK. 15 marca wieczorem przy ulicy Biskupiej „nieznani sprawcy” napadli na biuro feministycznego Stowarzyszenia „Waga”. Wybili szybę w drzwiach, a do środka wrzucili petardę. Na skutek wybuchu pomieszczenie zostało częściowo zniszczone. Na drzwiach biura napastnicy namalowali rasistowski symbol – krzyż celtycki. Również 10 marca, w dniu „Manify” współorganizowanej przez Stowarzyszenie „Waga”, z drzwi zajmowanego przez nie lokalu zerwano skrzynkę pocztową. Wiceprezesa Stowarzyszenia „Waga”, Elżbieta Jachlewska, stwierdziła w wypowiedzi dla mediów: „(...) dziś widzimy, że to również był atak o podłożu ideologicznym, gdyż złodzieje na drzwiach umieścili wtedy vlepkę z hasłem «Przeciwko multikulturyzmowi i demokratycznej dyktaturze», podpisaną adresem wns.com.pl”. Ten adres odsyłał do nacjonalistycznego bloga. Na miejsce zdarzenia została wezwana policja.



MYŚLENICE. W połowie marca „nieznani sprawcy” zbezczeszcili miejscowy cmentarz żydowski. Na murze otaczającym nekropolię namalowali swastykę, napis „Juden mord” oraz symbol „SS”.



KWIECIEŃ 2013

WARSZAWA. W kwietniu w wywiadzie opublikowanym w specjalnym zeszycie magazynu „Focus Historia Ekstra” (nr 2), wydanym w związku z 70. rocznicą powstania w getcie warszawskim, prof. **Krzysztof Jasiewicz** z Polskiej Akademii Nauk stwierdził: „Na Holocaust pracowali przez wieki całe pokolenia Żydów, a nie Kościół katolicki. I Żydzi z tego – jak się wydaje – nie wyciągnęli wniosków”. Jego słowa wywołały oburzenie wśród środowisk naukowych i intelektualnych.



16 kwietnia stołeczna prokuratura wdrożyła postępowanie sprawdzające, czy jego wypowiedź była nawoływaniem do nienawiści o podłożu rasowym. Doniesienie złożyło Towarzystwo Dziennikarskie. 13 maja Prokuratura Rejonowa Warszawa-Mokotów wszczęła do-

chodzenie w sprawie „nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych i publicznego znieważania grupy ludności” przez prof. Jasiewicza. Badacz został odwołany z funkcji kierownika Zakładu Analiz Problemów Wschodnich w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk. 15 lipca rzecznik prasowy warszawskiej Prokuratury Okręgowej, prok. Dariusz Ślepokura, poinformował, że sprawę umorzono „wobec braku znamion czynu zabronionego”.

OPOLE. 1 kwietnia jeden z lokalnych dzienników poinformował, że mieszkaniec miasta, **Jan G.**, został oskarżony przez prokuraturę o znieważanie na tle rasistowskim swojego szwagra, Algierczyka. Według zeznań żony poszkodowanego, oskarżony od 2005 roku wielokrotnie kierował pod ich adresem wyzwiska i groźby: „Czarnuch”, „Zabij cię”. Kobieta relacjonowała: „Brat często wyzywał mnie od k..., dz..., mówił, że jak chciałam «czarnego», to mogłam iść do burdelu”. Jej mąż dodał, że Jan G. kilkakrotnie naruszył jego nietykalność osobistą: „Na przykład wtedy, gdy nocą poszedłem poprosić go o to, by ściszył muzykę i nie remontował domu tak późno. On mnie wtedy zwyzywał, wylał na mnie brudną wodę i uderzył mnie”. Jan G. był już wcześniej karany, między innymi za uszkodzenie ciała.

KATOWICE. 6 kwietnia w klubie „Archibar” grupa kilkudziesięciu sympatyków **Obozu Narodowo-Radykalnego** oraz pseudokibiców **GKS Katowice** zakłóciła spotkanie zorganizowane przez działające na rzecz osób nieheteroseksualnych i transpłciowych Stowarzyszenie „Tęczówka”. Podczas prezentacji na temat aktywności tej organizacji nacjonaliści zaczęli skandować: „Chłopak, dziewczyna, normalna rodzina”. Przedstawiciele „Tęczówki” wezwali policję.

WARSZAWA. 9 kwietnia „nieznani sprawcy” namalowali na bramie cmentarza żydowskiego przy ulicy Okopowej swastyki. O sprawie została powiadomiona policja.



POZNAŃ. 10 kwietnia, w rocznicę zabójstwa działacza antyapartheidowskiego, Chrisa Haniego, **Autonomiczni Nacjonaliści** upamiętnili jego mordercę, polskiego emigranta, **Janusza Walusia**, który dokonał na niego zamachu w 1993 roku w Boksburg (Republika Południowej Afryki). W Poznaniu na wiadukcie kolejowym przy ulicy Hetmańskiej powiesili transparent z napisem „Wolność dla Janusza Walusia”, a na bramie kamienicy znajdującej się na Starym Rynku umieścili naklejki „Uwolnić polskiego bohatera RPA”. Ponadto na swojej stronie internetowej Autonomiczni Nacjonaliści napisali: „W rocznicę zastrzelenia Haniego w całej Polsce nacjonaliści przypominają o bohaterskim czynie naszego rodaka”. Podobne transparenty pojawiły się również we **WROCLAWIU**, **STALOWEJ WOLI**, **GDANSKU** i **ŁODZI**. Znajdował się na nich symbol tzw. falangi (charakterystyczna ręka z mieczem, znak przedwojennych polskich faszystów,

współcześnie używany przez przedstawicieli skrajnej prawicy) oraz rysunek pistoletu. Hani był liderem Południowoafrykańskiej Partii Komunistycznej i przywódcą Umkhonto we Sizwe (Włóczy Narodu) – zbrojnego skrzydła Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC). Sprawca zamachu był członkiem **National Party**, partii rasistowskich separatystów. Oprócz niego w spisku na życie Haniego uczestniczył członek parlamentu RPA z ramienia partii konserwatywnej – **Clive Derby-Lewis**, który użył zamachowcy pistoletu. Walus skazany został na karę śmierci. Wobec jej zniesienia w RPA, wyrok zamieniono na dożywotnie więzienie. Zorganizowane przez skrajną prawicę morderstwo miało na celu zatrzymanie negocjacji kończących apartheid.

LUBLIN. 11 kwietnia Sąd Rejonowy Lublin-Zachód skazał **Mateusza S.** i **Pawła K.** na kary trzech miesięcy więzienia w zawieszaniu na trzy lata za znieważenie ciemnoskórej mieszkanki miasta „słowami powszechnie uważanymi za obelżywe z powodu jej przynależności rasowej”. Każdy z nich miał też zapłacić po 400 złotych grzywny i po 100 złotych nawijki na rzecz pokrzywdzonej. 25 marca 2012 roku w sklepie przy ulicy Nadbystrzyckiej mężczyźni znieważyli sprzedawczynię. Chcieli kupić szklane łufki do palenia tytoniu, ale w sklepie nie było takiego towaru. Gdy wychodzili, powiedzieli do kobiety: „Pier... bambusie” i „Zamknij czarną mordę”. Poszkodowana wezwała policję. Zatrzymanym usłyszeli zarzut znieważenia na tle rasowym. Podczas śledztwa zeznali, że to rzekomo sprzedawczyni zwróciła się do jednego z nich „Zamknij ryj, ty białasie”. Prokuratura wystąpiła do sądu akt oskarżenia przeciwko niej za znieważenie na tle rasowym. W tej sprawie postępowanie zostało umorzone.

WARSZAWA. 11 kwietnia media poinformowały o transfobicznym napisie wymierzonym w posłankę Ruchu Palikota, Annę Grodzką, znajdującym się na jednej z wiat wyjścia podziemnego na stacji Warszawa-Włochy. „Nieznani sprawcy” namalowali na murze hasło „Grodzka do gazu”. O sprawie został powiadomiony dyrektor Zakładu Linii Kolejowych w Warszawie.



WROCLAW. 11 kwietnia media poinformowały, że prokuratura wszczęła postępowanie w sprawie nawoływania do nienawiści rasowej na profilu **Narodowego Odrodzenia Polski** na portalu **Facebook**. Nacjonaliści napisali na stronie: „Cyganie z koczowiska trudnią się głównie żebractwem – przynajmniej do tego w wywiadach prasowych. Fakt ten potwierdzają również instytucje pozarządowe występujące w obronie Cyganów. (...) Żądamy likwidacji nielegalnego koczowiska! Żądamy wydalania z kraju nielegalnych imigrantów!”. W marcu władze miasta postanowiły zlikwidować nielegalne osiedle rumuńskich Romów znajdujące się na terenie byłych ogródków działkowych przy ulicy Kamieńskiego. Od tego czasu w Internecie pojawiło się wiele rasistowskich komentarzy wymierzonych w tę mniej-

szość. 20 kwietnia przedstawiciele NOP rozwiesili na ulicach miasta plakaty z napisem „Miasto nacjonalizmu” i krzyżem celtyckim – międzynarodowym symbolem ruchów rasistowskich.

ŁÓDŹ. 12 kwietnia w Księgarni Wojskowej im. gen. dyw. Stefana Grota-Roweckiego uczestnicy spotkania z **Grzegorzem Braunem** wygłaszali publicznie antysemickie komentarze. Podczas dyskusji jeden z mężczyzn, który przedstawił się jako „dawny działacz «Solidarności»”, mówiąc, że „nie dopuścił” do wybrania Marka Edelmana do prezydium związku, stwierdził: „Załatwiłem jednego pejsa”. W podobny sposób miał zachować się wobec kandydatki Iwony Słodzińskiej-Katarasińskiej na dyrektorkę TVP 3, co podsumował słowami: „Załatwiłem drugiego pejsa”. Inny mężczyzna, nawiązując do zaprezentowanego wcześniej filmu Brauna *Transformacja – od Lenina do Putina*, powiedział: „Tu nie chodzi o żaden imperializm. Na czele tych dwóch systemów stoi jedna nacja”. Zachęcany przez publiczność, wykrzyknął „Żydzi”. Organizatorzy spotkania nie zareagowali na te wypowiedzi.

GDYNIA. 13 kwietnia zamaskowani pseudokibice **Arki Gdynia** zakłócili spotkanie II Forum Kobiet Pomorza, w którym uczestniczyli posłowie Ruchu Palikota: Anna Grodzka i Robert Biedroń. Najpierw zatarasowali wejście do gmachu, a gdy dowiedzieli się, że Grodzka czeka w kawiarni po drugiej stronie ulicy, przenieśli się tam i próbowali zawiesić na drzwiach lokalu plakat „Zakaz pedałowania”. Zostali jednak powstrzymani przez ochronę. Pod salą obrad skandowali „Stop dewiantom”, „Kto nie skacze, ten pedałem” i „Zakaz pedałowania”. Jeden z mężczyzn krzyknął także: „Smash, smash the reds, we are nazi skinheads” („Zniszcz, zniszcz czerwonych, my jesteśmy nazi-stowskimi skinami”) i wykonał gest hitlerowskiego pozdrowienia. Odpalono też petardy. Na miejscu zdarzenia została wezwana policja. „Musieliśmy interweniować, ponieważ grupa ponad dwudziestu osób zakłócała tam spokój. Policjanci sprawdzili ich tożsamość, jedna osoba została zatrzymana w celu potwierdzenia danych” – powiedział asp. sztab. Sławomir Guz z Komendy Miejskiej Policji w Gdyni. Ośmiu osobom postawiono zarzuty zakłócania porządku. Dwa dni przed spotkaniem pseudokibice rozrzucili na ulicach miasta ulotki i rozwiesili plakaty z napisem: „Gdynianie przeciwko dewiantom. Stop lewackiej propagandzie! Nie pozwolimy im na to!”. Obok hasła znajdowały się wizerunki Grodzkiej, Palikota i Biedronia, a na dole podpis: „**United Patriots**” (nazwa rasistowskiej grupy pseudokibiców Arki Gdynia) i logo gdyńskiego klubu.



WARSZAWA. 13 kwietnia media poinformowały o zniszczeniu znajdującego się w parku Żeromskiego pamiątkowego kamienia poświęconego Jackowi Kuroniowi. „Nieznani sprawcy” namalowali na nim krzyże celtyckie (międzynarodowy symbol rasistowski) oraz tzw. falangę (charakte-

rystyczna ręka z mieczem, znak przedwojennych polskich faszystów, współcześnie używany na przykład przez **Obóz Narodowo-Radykalny i Narodowe Odrodzenie Polski**). W taki sam sposób zniszczona została, po raz kolejny, pamiątkowa tablica znajdująca się na domu, w którym mieszkał Kuroń. Poprzednio zdewastowano ją 3 kwietnia 2011 roku.



BIALYSTOK. W nocy z 14 na 15 kwietnia na osiedlu Zielone Wzgórza „nieznani sprawcy” podłożyli ogień pod drzwi mieszkania, w którym znajdowała się czeczeńska rodzina: pięcioro dorosłych i dwoje małych dzieci. Uchodźcom udało się zgasić płomień. Według poszkodowanych, sprawcy oblali drzwi benzyną. Na miejsce została wezwana policja. Rodzina Czecenów, z pomocą Fundacji Edukacji i Twórczości, złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa (funkcjonariusze, którzy przyjechali na miejsce zdarzenia, stwierdzili, że pożar został ugaszony, i poinformowali osoby przebywające w mieszkaniu, że w takiej sprawie czynności procesowe mogą być prowadzone wyłącznie na wniosek poszkodowanych). Zawiadomienie o zniszczeniu mienia – w związku z okopaniem klatki – złożyła także spółdzielnia. 17 kwietnia Rzecznik Praw Obywatelskich, prof. Irena Lipowicz, zwróciła się do prokuratury o wszczęcie w tej sprawie postępowania karnego na podstawie przepisów dotyczących nawoływania do nienawiści na tle narodowościowym oraz zniszczenia mienia. Poszkodowani Czeczeni w wypowiedzi dla mediów przywołali również szereg wymierzonych w nich incydentów rasistowskich, do których dochodziło w mieście. Żona mężczyzny wynajmującego mieszkanie, pod które podłożono ogień, powiedziała: „Obcych tu nie lubią. Gdy wychodzimy do sklepu, szarpną za torebkę. Mówią: «Polska dla Polaków, a wy, Cyganie, won do swojego kraju»”. Dodała też, że na osiedlu ogoleni na tyso mężczyźni „kilka razy zaczepiali męża, gdy siedział z kolegą. Wskoczyli do niego z rozbitą butelką. Na szczęście, udało mu się uciec”. Kilka tygodni przed podpaleniem do mieszkania Czecenów wszedł nazi-skinhead: „(...) rozejrzał się, obejrzał pokój. Powiedział, że się pomylił i wyszedł” – relacjonowała inna z kobiet. Dzieci uchodźców, uczące się w Szkole Podstawowej nr 44, były notorycznie zaczepiane przez nazi-skinów, którzy wołali do nich: „Polska dla Polaków”. W 2012 roku neofaszyści złapali małego chłopca i zamknęli go w kontenerze na śmieci. Jednej z czeczeńskich rodzin trzy razy wrzucano przez okno koktajle Mołotowa, aż przeprowadziła się do innej dzielnicy. **BIALYSTOK.** W nocy z 14 na 15 kwietnia na osiedlu Leśna Dolina doszło do podpalenia mieszkania zajmowanego przez małżeństwo Czecenów wraz z dzieckiem. „Gdyby nie to, że w porę zauważyliśmy płomień, to pewnie spło-

nęlibyśmy żywcem” – relacjonował poszkodowany mężczyzna. Dodał: „Sprawcy przez szczelinę pod drzwiami wlał benzynę do środka mieszkania. Na szczęście, udało się ugasić płomień, pomógł nam sąsiad z przeciwka”. „Poszkodowani nie złożyli jeszcze wniosku o ściganie sprawców, ale już zajmujemy się sprawą” – powiedział Andrzej Baranowski, rzecznik podlaskiej policji. Rodzina ta była od ośmiu miesięcy nękana przez neofaszystów. „Nie ma takiego tygodnia, by ktoś nas nie napadł. Parokrotnie 7-8 nazi-skinów atakowało mnie butelkami i gazem. Raz wyrwali zakupy mojej żonie i przestraszyli mi synka” – mówił mężczyzna.



LIMANOWA. W połowie kwietnia przedstawicielka mniejszości romskiej wysłała list do Romana Kwiatkowskiego, prezesa Stowarzyszenia Romów w Polsce, w którym poinformowała go o aktach rasizmu wymierzonych w dzieci romskie uczęszczające do Zespołu Szkół Samorządowych nr 4. Nauczyciele zastraszali uczniów wezwaniem policji w przypadku nieposłuszeństwa i zwracali się do nich w obraźliwy sposób. Ponadto polscy uczniowie byli proszeni przez pedagogów o chowanie na przerwach telefonów komórkowych, „bo Cygany ukradną”. W liście Romka napisała: „Nasze dzieci niechętnie chodzą do szkoły. Mają zakaz (...) mówienia między sobą po romsku”. Kwiatkowski przekazał pismo kobiecie wojewodzie małopolskiemu, Ministerstwu Edukacji Narodowej i małopolskiemu Kuratorium Oświaty.

OTWOCK. 15 kwietnia lokalne media poinformowały o ataku na miejscowy bar azjatycki. Do lokalu weszło trzech mężczyzn. Zamówili dania, a po chwili jeden z nich nagle zaatakował pracującą tam kobietę. Dotkliwie pobił Azjatkę, która otrzymała ciosy w twarz i głowę. Świadkowie zdarzenia wezwali policję. Funkcjonariusze zatrzymali 31-letniego napastnika, który decyzją sądu został tymczasowo aresztowany. Zatrzymano też towarzyszącego mu 25-letniego mężczyznę, a trzeci z nich był poszukiwany.

WROCŁAW. 16 kwietnia lokalna rozgłośnia radiowa poinformowała, że dwóm mężczyznom w wieku 26 i 31 lat, mieszkańcom miasta, postawiono zarzut nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych. Na portalu internetowym „Gazety Wrocławskiej” zamieszczali wpisy wymierzone w rumuńskich Romów mieszkających nielegalnie na terenie byłych ogródków działkowych przy ulicy Kamieńskiego. Prokuratura zastosowała wobec oskarżonych dozór policyjny. Wrogość wobec Romów narastała od marca, kiedy władze miasta postanowiły zlikwidować nielegalne osiedle.

TORUŃ. 20 kwietnia w programie emitowanym w **Telewizji Trwam**, prowadzonym przez **Roberta Knapa**, **Stanisława Michalkiewicza** wygłaszała poglądy o charakterze antysemitycznym: „(...) rząd izraelski i organizacje przemysłu Holokaustu liczą na to, że jeszcze wyciągną z nas 65 miliardów dolarów. (...) Ministerstwo Spraw Zagranicznych, zresztą zdominowane przez ekipę skompletowaną jeszcze przez nieboszczyka Bronisława Geremka, kontynuuje w stosunku do polskiej emigracji taktykę PRL-owską, blokują każdą próbę właśnie tworzenia polskiego lobby w krajach osiedlenia. To jest z punktu widzenia polskiego interesu państwowego niepojęte!”. Zachęcany przez Knapa, Michalkiewicz rozwinął swoją wypowiedź: „(...) z punktu widzenia interesów tej grupy etnicznej, która swoją obecność w MSZ zaznacza, mówię o żydowskim lobby, to to jest zrozumiałe, zwłaszcza w przypadku konfliktów interesów żydowskiego i polskiego”. 22 kwietnia audycję nadało również **Radio Maryja**. Rafał Maszkowski, współpracownik Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” i badacz mowy nienawiści w mediach Rydyzka, zgłosił obie emisje do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

BŁONIE. 26 kwietnia lokalne media poinformowały o dewastacji cmentarza żydowskiego znajdującego się przy ulicy Polnej. „Nieznani sprawcy” doszczętnie zniszczyli stojące na nim nagrobki. Macewy zostały rozbite na kawałki. Policja wszczęła dochodzenie w tej sprawie.



BIAŁYSTOK. 30 kwietnia, dwa dni przed Dniem Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, sympatycy **Młodzieży Wszchepolskiej** zerwali z budynków flagi Unii Europejskiej. Spalili je i opublikowali zdjęcia w Internecie. Pod koniec kwietnia jeden z liderów **Ruchu Narodowego** ogłosił na **Facebooku** konkurs na palenie flag UE: „Czas: 1-5 maja. Zasięg: od Bałtyku po Tatry. Reguły: a) znajdujemy budynek publiczny z zatkniętą flagą eurokołchozu b) robimy zdjęcie, neutralizujemy wrogi symbol, robimy drugie i trzecie zdjęcie c) robimy zbitkę zdjęć jak na załączonym obrazku i wysyłamy jako wiadomość na profil **Robert Winnicki** (...). Sezon polowań na unijne szmaty uważam za otwarty!”. Przedstawiciele skrajnej prawicy są wrogo nastawieni do Unii Europejskiej, uznając ją za „spisek niemiecko-żydowski”, który pozbawił Polskę niepodległości.

MAJ 2013

TRAWNIKI. W nocy z 5 na 6 maja „nieznani sprawcy” zniszczyli mural upamiętniający ofiary byłego niemieckiego obozu pracy przymusowej, namalowany przez wolontariuszy ze Stowarzyszenia Inicjatyw Trawnickich. Na graffiti pojawi-

ły się gwiazdy Dawida. Stowarzyszenie powiadomiło policję o podejrzeniu popełnienia przestępstwa nawoływania do nienawiści na tle narodowościowym oraz o zniszczeniu mienia. Na muralu znajdowała się między innymi kopia rysunku sporządzonego w obozie w Trawninkach przez jego więźnia, Josepha Richtera, a także zdjęcie przedstawiające transport Żydów. 11 września 25-letni **Damian K.**, mieszkaniec Trawnink, podejrzany o zniszczenie muralu, trafił do policyjnego aresztu. W jego mieszkaniu funkcjonariusze znaleźli materiały o charakterze neonazistowskim. Mężczyzna usłyszał zarzuty dotyczące publicznego znieważenia grupy ludności z powodu jej przynależności narodowej, zbezczeszczenia miejsca upamiętnienia zdarzenia historycznego oraz zniszczenia mienia.

BIAŁYSTOK. W nocy z 8 na 9 maja przy ulicy Armii Krajowej doszło do podpalenia mieszkania, w którym mieszkał obywatel Indii wraz z żoną (Polką) i jej rodzicami. Jego teść relacjonował: „Nagle usłyszałem brzdęk tłuczonej szyby i zobaczyłem taki błysk, jakby bezpieczników. Uchyliłem drzwi do przedpokoju. A tam wszystko stało w płomieniach”. Rodzinie udało się zgasić palącą się benzynę, rozlaną po kafelkach. Gdy otworzyli drzwi na klatkę, te również, od zewnętrznej strony, płonęły. Pożar pomogli ugasić sąsiedzi. Na miejsce wezwano policję i straż. Następnego dnia po podpaleniu Tadeusz Truskolaski – prezydent Białegostoku, komendant miejskiej policji i prokurator rejonowy zwołali konferencję pod siedzibą spółdzielni mieszkaniowej, do której należała poszkodowana rodzina. „Chcę wyrazić swoje ubolewanie. Takie wydarzenia, o charakterze nienawiści do ludzi innych ras, nie powinny mieć miejsca. Jednoznacznie je potępiamy i bardzo leży nam na sercu sprawa ujęcia sprawców” – powiedział Truskolaski. Żona Hindusa relacjonowała w wypowiedzi dla mediów: „To wszystko piękne obietnice, ale nad ranem od jednego z policjantów usłyszałam, że mam dwa wyjścia. Albo wsadzić kij w mrowisko, albo się stąd wyprowadzić”. Również 28 marca przy ulicy Witosza doszło do rasistowskiego incydentu wymierzonego w Hindusa. Gdy szedł na przystanek autobusowy, z przejeżdżającego samochodu wychylił się mężczyzna i krzyknął: „Wyp... z Polski, czarnuchu”. Także wcześniej w jednym ze sklepów spożywczych usłyszał skierowane pod swoim adresem obelgi: „Ty czarnuchu”. 27 czerwca w ramach śledztwa w sprawie podpalenia policja zatrzymała trzech mężczyzn. Według doniesień medialnych, byli związani ze środowiskiem lokalnych neonazistów.

BIAŁYSTOK. 16 maja podczas koncertu muzycznego na juwenaliach około 10-osobowa grupa nazi-kibiców **Jagiellonii Białystok** zaatakowała i pobiła dwoje uczestników tego wydarzenia. Powodem agresji stał się wygląd napadniętych, niepasujący do faszystowskiego wizerunku „prawdziwego Polaka”. Sprawa została zgłoszona na policję.

KATOWICE. 17 maja w holu głównym dworca kolejowego nierozpoznany mężczyzna brutalnie zaatakował młotkiem obywatela Egiptu i złamał mu nos. „Sprawca miał młotek, uderzył nim ofiarę w twarz, po czym błyskawicznie uciekł w stronę ulicy 3 Maja” – powiedziała Adrianna Mazur z Komendy Miejskiej Policji w Katowicach. Egipcjanin trafił do szpitala. Lekarze stwierdzili złamanie nosa z przemieszczeniem



i ranę ciętą. Atak zarejestrowały kamery dworcowego monitoringu. Prokuratura wydała zgodę na publikację wizerunku sprawcy. Poszkodowany mężczyzna mieszkał w Polsce, miał kartę stałego pobytu. Pracował jako przewodnik turystyczny. Sprawca został zatrzymany przez policję. Okazało się, że 17 maja pobił również młodą kobietę, także z powodów rasistowskich. Postawiono mu trzy zarzuty dotyczące ataków na tle rasistowskim i naruszenia nietykalności cielesnej policjantów. Mężczyzna został aresztowany na trzy miesiące.

KRAKÓW. 17 maja **Artur Zawisza**, były poseł **Prawa i Sprawliwłości** i prezes **Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych**, w następujący sposób skomentował zdjęcie, zamieszczone na **Facebooku** przez **Dawida Gospodarka**, jednego z twórców skrajnie prawicowego portalu **Rebelya.pl**, które przedstawiało wyznawców Kryszy i było podpisane: „Dziś na Rynku kryszańca, jutro gejowie. Kraków żyje kolorowo”: „kill them all („zabić ich wszystkich” – dop. red.), jak powiedziano by w westernie” (pisownia oryginalna). Poseł opublikował swoją wypowiedź dzień przed krakowskim Marszem Równości i zapowiadaną kontrmanifestacją skrajnej prawicy.



Dawid Gospodarek

Dziś na Rynku kryszańca, jutro gejowie. Kraków żyje kolorowo ;)



Artur Zawisza kill them all, jak powiedziano by w westernie 4 minut(y) temu · Lubię to! · 43 1

WROCŁAW. 17 maja w dzielnicy Krzyki 20-letni mieszkaniec miasta zelżył, a następnie pobił czarnoskórego obywatela Republiki Gwinei. W wyniku napaści poszkodowany mężczyzna trafił do szpitala z obrażeniami nogi. O sprawie została powiadomiona policja. Funkcjonariusze zatrzymali sprawcę ataku. Prokuratura postawiła mu zarzuty znieważenia i stosowania przemocy wobec innej osoby z powodu jej przynależności rasowej oraz pobicia. Sąd zastosował wobec niego środki zapobiegawcze w postaci dozoru policyjnego oraz zakazu opuszczania kraju.

HENRYKOWO. 25 maja policjanci zatrzymali mężczyznę, który podczas rodzinnego festynu odbywającego się w tej miejscowości położonej w gminie Supraśl wykonywał gesty hitlerowskiego pozdrowienia i wznosił okrzyki faszystowskie. Prokuratura Rejonowa w Białymstoku postawiła sprawcy zarzut publicznego propagowania ustroju faszystowskiego i nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych.

CZERWIEC 2013

BIALYSTOK. W nocy z 1 na 2 czerwca czterech mężczyzn napadło na 17-letniego obywatela Rosji narodowości czeczeńskiej. „Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że został on zaatakowany w autobusie komunikacji miejskiej, gdy wracał do domu. Tam podeszło do niego czterech mężczyzn, którzy od razu zaczęli go szarpać i bić oraz obrażać i znieważać na tle jego przynależności narodowej” – powiedział Kamil Sorko z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. Ani kierowca, ani świadkowie zdarzenia nie wezwali policji. Funkcjonariusze zatrzymali czterech sprawców ataku. Byli to mieszkańcy miasta w wieku od 25 do 31 lat. Postawiono im zarzuty pobicia i znieważenia Czeczena z powodu jego przynależności narodowej. Prokuratura Rejonowa Białystok-Południe wystąpiła o zastosowanie wobec nich tymczasowego aresztu, jednak Sąd Rejonowy w Białymstoku nie uwzględnił tych wniosków. 12 czerwca wieczorem jeden ze zwolnionych z aresztu sprawców napadu pobił na lotnisku Krywłany w Białymstoku mężczyznę i kobietę. 23 stycznia 2014 roku Sąd Okręgowy w Białymstoku wydał wyrok w sprawie napadca na uchodźcę. Główny oskarżony, **Grzegorz A.**, który wyprowadził pierwszy cios i był najaktywniejszy podczas zajścia, został skazany na karę roku i trzech miesięcy pozbawienia wolności. Dwóch pozostałych mężczyzn – na rok więzienia w zawieszeniu na dwa i cztery lata. Sędzia Izabela Komarzewska uzasadniała wyrok: „Pierwszy cios padł niejako przypadkowo. Ale gdy poszkodowany zapytał po rosyjsku, dlaczego został uderzony, kolejne ciosy i obelgi miały już ściśle związek z jego pochodzeniem. Napastnicy wyrażali dezaprobatę dla jego pobytu w Polsce”. Sędzia wydała też drugi wyrok w sprawie Grzegorza A., który był sprawcą rozboju na lotnisku Krywłany: „(mimo uniknięcia aresztu za napad na Czeczena – dop. red.) zaraz dopuścił się pan kolejnego przestępstwa. To świadczy o pana niepoprawności. Dlatego skazuję pana w sumie na dwa lata pozbawienia wolności”.

PUŁAWY. 4 czerwca portal NaTemat.pl poinformował o rasistowskich i ksenofobicznych wpisach opublikowanych na forum internetowym „**Dziennika Wschodniego**” w związku ze zjazdem polskich muzułmanów, zaplanowanym na 4-7 lipca w Puławach: „Niech wypier... z Polski albo siedzą cicho w domach, brudasy jedne, zjazdów im się zachciało”, „Po co w Puławach, zapraszamy na Majdanek”, „Ciapatym na stos”, „Właśnie w takich momentach liczę na naszych kochanych kibiców. Zjednoczcie się i pokazcie im, gdzie ich miejsce”, „Muzułmanie to nie są ludzie. To podludzie. Pałają rządzą krwią, mordują niewinnych ludzi. Aż chyba pojedą na ten zjazd z metalową pałą” (pisownia oryginalna). Przeciwnicy zjazdu założyli na **Facebooku**

profil „Zjazd muzułmanów – protest”, który poparł między innymi **Stawomir Kamiński**, radny powiatowy startujący z listy **Prawa i Sprawiedliwości**. Profil został usunięty po publikacjach w mediach, a następnie przywrócony pod inną nazwą. Również na nim publikowane były rasistowskie komentarze.

BYDGOSZCZ. 6 czerwca tymczasowo aresztowany został **Robert P.**, oskarżony o uszkodzenie ciała i narażenie na ciężki uszczerbek na zdrowiu ciemnoskórego Marokańczyka, sąsiada z kamienicy na ulicy Ugory. Napastnik zaatakował go nożem. Pomocy rannemu udzieliła jedna z sąsiadek. Poszkodowany trafił do szpitala. O zdarzeniu powiadomiono policję. Sprawca napadu już wcześniej dopuszczał się rasistowskich napaści wymierzonych w Marokańczyka. „Robiłem z kolegą zakupy w Kauflandzie, Robert P. najpierw chodził za nami krok w krok, a potem krzyknął do kasjerki: «Oni kradną, trzeba ich sprawdzić»” – relacjonował poszkodowany mężczyzna. Jego sąsiedzi opisali także inne zdarzenie z udziałem Roberta P., który w kamienicy krzyczał do Marokańczyka: „Ty p... czarnuchu, jak nie umiesz po polsku, to wyp... do siebie”, popychał go i prowokował, a potem wezwał policję, twierdząc, że sam został zaatakowany.

LUBLIN. 6 czerwca na Krakowskim Przedmieściu, w dniu akcji „Żywa Biblioteka”, którą zorganizowała grupa „Tęczowy Lublin”, nieznanymi mężczyznami zaatakował postać Ruchu Palikota, Roberta Biedronia. Obrzucał go homofobicznymi wyzwiskami i zaczął szarpać. Natomiast 1 czerwca pod adresem przedstawicieli „Tęczowego Lublina” wysłano groźby z fikcyjnego, prywatnego konta na Facebooku. W ich treści żądano wycofania się z organizacji „Żywej Biblioteki” i zagrożono tym osobom pobiciem. „Żywa Biblioteka” polega na urządzaniu spotkań oraz bezpośrednich rozmowach z ludźmi z różnych grup i środowisk, między innymi doświadczających dyskryminacji w życiu codziennym.

BYTOM. 8 czerwca po meczu I ligi piłki nożnej pomiędzy Polonią Bytom a **Zawiszą Bydgoszcz**, zakończonym zwycięstwem przyjezdnej drużyny i jej awansem do Ekstraklasy, bydgoscy pseudokibice eksponowali baner z napisem „J...ać cały Żydzew”. Opublikowali także jego zdjęcie w internecie.



BIALYSTOK. 10 czerwca Rafał Gawęł, dyrektor Teatru TrzyRzeczce, złożył doniesienie do Prokuratury Białystok-Północ o swastyce namalowanej na transformatorze przy ulicy Zagórnej. 14 czerwca prokurator **Dawid Roszkowski** wydał postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania, które uzasadnił w następujący sposób: „Nazwa swastyka pochodzi z sanskrytu i oznacza przynoszący szczęście. Obecnie w krajach Europy i obu Ameryk symbol ten kojarzony jest prawie wyłącznie z **Adolfem Hitlerem** i nazizmem, natomiast w Azji jest powszechnie stosowanym symbolem szczę-



ścia i pomyślności. Przenosząc powyższe rozważania na kanwę przedmiotowej sprawy, nie sposób dostrzec w namalowanym znaku przedstawiającym swastykę propagowania faszystowskiego ustroju państwa”. Po interwencji prokuratora generalnego białostocka prokuratura zdecydowała się jednak podjąć dochodzenie w sprawie swastyki. Na ten temat oświadczenie wydała też Prokuratura Okręgowa w Białymstoku: „Umieszczanie publicznie takich symboli niewątpliwie powinno być traktowane jako propagowanie faszystowskiego ustroju państwa”. W maju Teatr TrzyRzeczce uruchomił portal internetowy, za którego pośrednictwem można zgłaszać hasła i symbole nawołujące do nienawiści. Dyrektor Teatru TrzyRzeczce, powołując się na artykuł 256. Kodeksu karnego, zawiadomił prokuraturę o około 70 takich malowidłach. „Za każdym razem dostajemy postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania. Zwykle z lakonicznym uzasadnieniem, że nie znaleziono podstaw. Od większości się odwołujemy” – poinformował Rafał Gawęł w wypowiedzi dla mediów. 1 lipca szef Prokuratury Okręgowej w Białymstoku, Tadeusz Marek, wystąpił z wnioskiem o odwołanie ze stanowiska szefa Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ **Wojciecha Zalesko**. Uzasadnił tę decyzję następująco: „Przebadaliśmy blisko trzydzieści decyzji o odmowie wszczęcia postępowania lub o jego umorzeniu, dotyczących spraw o podłożu rasistowskim lub ksenofobicznym, które Prokuratury Białystok-Północ i Białystok-Południe wydały między 20 maja a 26 czerwca. W naszej ocenie w ośmiu przypadkach te decyzje były błędne. Sześć z nich podjęto w Prokuraturze Białystok-Północ”. Dodał, że dwie kolejne decyzje o umorzeniu lub odmowie wszczęcia, które Prokuratura Białystok-Północ wydała w tym czasie, były w ocenie Prokuratury Okręgowej przedwcześnie.

BIALYSTOK. 10 czerwca przed Sądem Rejonowym rozpoczął się proces czterech pseudokibiców **Jagiellonii Białystok: Macieja W., Patryka B., Pawła L. i Michała S.** oskarżonych o to, że od września 2009 roku do 18 stycznia 2013 roku, działając wspólnie i w porozumieniu, wielokrotnie publicznie znieważali mężczyznę narodowości romskiej. Wyzywali go słowami powszechnie uważanymi za obelżliwe, obrażali również jego rodzinę. Wielokrotnie naruszali jego nietykalność cielesną: popychali go i umyślnie potrącali. Prowokowali też do bójki. 18 stycznia 2013 roku na progu mieszkania należącego do rodziny Roma wysypali worek ze śmieciami,



Zjazd muzułmanów - protest

W Publikacje - Prasa: Mateusz Szymank

Wydarzenia 4 lipca 2013



Zobacz wszystkie galerie (miejsc: 20+)

W związku z niepokojącym wydarzeniem jakim jest XXVII Zjazd Polskich Muzułmanów odbywający się w dniach 4-7 lipca 2013 w Puławach na terenie bursy szkolnej przy ZST nr 4 - zapraszamy wszystkich zainteresowanych na wyrażenie swojego sprzeciwu wobec propagowania islamu, zasad w nim obowiązujących i organizowania takich wydarzeń w

a na drzwiach umieścili nalepkę z symbolem krzyża celtyckiego (używany przez ruch rasistowski). Poszkodowany mężczyzna zeznał w sądzie: „W grupie chyba czuli się silni, w pięciu-sześciu zastępowali mi drogę na klatce schodowej mojego bloku. Przychodzili tu do swojego kolegi, schodzili z góry, a gdy ja wchodziłem, to nie mogłem przejść. Wyzywali: «Cygan, czarnuch, brudas, ciota», «Każdy Cygan to złodziej», «Polska dla Polaków». Dodał również: „Na samochodach zaparkowanych pod moim blokiem ktoś wypisywał moje imię i obraźliwe rzeczy, i jeszcze krzyże celtyckie”. 19 stycznia 2013 roku znaleziono u trzech oskarżonych mężczyzn materiały rasistowskie. Maciej W. miał kilkadziesiąt naklejek ze znakiem krzyża celtyckiego. W jego telefonie znajdowały się pliki zdjęciowe także z tym znakiem. Paweł L. i Michał S. posiadali takie same materiały. Wszystkim trzem postawiono zarzuty posiadania w celu rozpowszechniania materiałów nawołujących do nienawiści na tle narodowościowym. 18 grudnia Maciej W., Patryk B., Paweł L. i Michał S. zostali skazani przez Sąd Rejonowy w Białymstoku na kary ośmiu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata i dozór kuratora za wielokrotne publiczne znieważanie Roma z powodu jego przynależności narodowej. Natomiast trzech spośród nich sąd uniewinnił od zarzutu posiadania rasistowskich wlepek w celu ich rozpowszechniania.

ŁÓDŹ. 11 czerwca przedstawiciele **Młodzieży Wszechpolskiej** oraz **Obozu Narodowo-Radykalnego** zakłócili spotkanie z Adamem Michnikiem, które odbywało się w ramach Tygodnia Wolności, upamiętniającego rocznicę wyborów 4 czerwca 1989 roku. Zwolennicy skrajnej prawicy skandowali: „Poczytajcie sobie Talmud!”. W obelżywy sposób zwracali się do redaktora „Gazety Wyborczej” i nie pozwalali mu odpowiadać na pytania. Interweniowali policjanci i strażnicy miejscy.

PĘTNA. W nocy z 14 na 15 czerwca w tej wsi, położonej w województwie małopolskim w powiecie gorlickim, „nieznani sprawcy” zniszczyli tablice z nazwą miejscowości i napisali na nich ksenofobiczne hasła: „Ukraińskie świnie wyp...!” i „Ukrainie nie i Unii nie – wyp...!”. Redakcja magazynu „NIGDY WIĘCEJ” poinformowała o incydencie redakcja „Naszego Słowa”, pisma mniejszości ukraińskiej w Polsce.



KOSZALIN. W połowie czerwca w mieście zostało rozwieszonych kilkadziesiąt ksenofobicznych plakatów z hasłem „Czy chciałbyś, by w twoim domu mieszkali Cyganie?”. Były one sygnowane przez **Obóz Narodowo-Radykalny**. Czynności wyjaśniające podjęła Straż Miejska. 19 czerwca rzecznik Prokuratury Okręgowej w Koszalinie poinformował o wszczęciu postępowania w sprawie nawoływania do nienawiści z powodu różnic narodowościowych. Incydent potępił prezydent miasta, Piotr Jedliński: „Plakaty wy-



mierzone w społeczność romską, które pojawiły się w naszym mieście, są czymś niewyobrażalnie nieodpowiedzialnym i nieprzystającym do koszalińskiej kultury i tradycji. (...) W Koszalinie nie ma miejsca dla tego typu zachowań”.

WARSZAWA. W nocy z 15 na 16 czerwca przed jednym z klubów na ulicy Jasnej Robert Biedroń, poseł Ruchu Palikota, został pobity przez agresywnego mężczyznę. Poszkodowany relacjonował: „(Napastnik – dop. red.) splunął mi w twarz, od razu uderzył z pięści, kopnął mnie w brzuch i zaczął uciekać”. Obrzucił posła również homofobicznymi wyzwiskami. Policja zatrzymała sprawcę ataku, **Pawła G.**, oraz towarzyszącą mu 27-letnią kobietę, którą po przesłuchaniu zwolniono bez stawiania zarzutów. Mężczyzna został oskarżony o naruszenie nietykalności cielesnej oraz czyn chuligański. 15 czerwca przez Warszawę przeszła Parada Równości, której uczestnicy domagali się równouprawnienia mniejszości seksualnych. Wziął w niej udział również Biedroń.

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE. 17 czerwca lokalne media poinformowały o zniszczeniu elewacji budynku Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej. „Nieznani sprawcy” namalowali na nim symbole przedstawiające swastykę oraz rasistowskie napisy, między innymi „Cygani i Żydzi to...”.



WARSZAWA. W nocy z 17 na 18 czerwca na elewacji nigeryjskiej restauracji „La MaMa”, a także na znajdującym się nieopodal afrykańskim sklepie pojawiły się rasistowskie napisy „Chocolate Daddy” oraz rysunki postaci powieszonej na szubienicy. Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” współorganizowało solidarnościową akcję mającą na celu usunięcie tych malowideł.



WARSZAWA. Prawdopodobnie w nocy z 18 na 19 czerwca „nieznani sprawcy” namalowali na chodniku przy bunkrze Mordechaja Anielewicza, przywódcy powstania w getcie warszawskim, napis „Jude raus”. O sprawie została powiadomiona policja. Napis usunięto. Kopiec, znajdujący się u zbiegu ulic Miłej i Zamenhoffa, stoi na miejscu odkrytego przez Niemców 8 maja 1943 roku bunkra komendy Żydowskiej Organizacji Bojowej, w którym Anielewicz wraz z kilkudziesięcioma bojowcami popełnił samobójstwo.

WARSZAWA. W nocy z 20 na 21 czerwca na osiedlu znajdującym się na ulicy Kłosa „nieznani sprawcy” namalowali na murze obok furtki prowadzącej do mieszkania rodziny polsko-afrykańskiej napis „Śmierć zdrajcom rasy!” oraz krzyż celtycki. Policja została powiadomiona o zdarzeniu. Wcześniej w tym samym miejscu pojawiła się naklejka z symbolem jednej z międzynarodowych organizacji rasistowskich.

BIAŁYSTOK. 21 czerwca na osiedlu Nowe Miasto 23-letni mieszkaniec miasta, **Marcin S.**, uderzył w twarz dziecko narodowości czeczeńskiej. Gdy jego matka usłyszała krzyk, wybiegła i zobaczyła, że jej syn leży na ziemi. Nad nim stał mężczyzna. Kobieta ukryła się wraz z dzieckiem w mieszkaniu. Napastnik poszedł za nimi. Gdy Czeczenka wyjrzała przez wizjer – pokazał jej gest podcinania gardła i krzychał, żeby „wyjeżdżali z tego kraju”. Kilka dni później ojciec dziecka, obywatel Rosji narodowości czeczeńskiej, powiadomił o zdarzeniu policję. Mężczyzna oświadczył, że przez kilka dni był poza granicami kraju, a gdy wrócił do Polski, żona poinformowała go, co się stało. Funkcjonariusze zatrzymali sprawcę. 27 czerwca został on doprowadzony do Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe. Postawiono mu zarzuty dotyczące przestępstwa stosowania przemocy i groźby bezprawnej pozbawienia życia. Miał odpowiadać też za naruszenie nietykalności cielesnej chłopca. Prokurator Marek Winnicki, szef Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe, poinformował: „Prokurator przyjął, że zdarzenie miało związek z przynależnością narodową tych osób”. Marcin S. trafił do aresztu.

WROCŁAW. 22 czerwca na Uniwersytecie Wrocławskim członkowie i sympatycy **Narodowego Odrodzenia Polski** oraz „kibice” **Śląska Wrocław** zakłócili wykład prof. Zygmunta Bauma. Krzyczeli pod jego adresem obraźliwe hasła i zachowywali się agresywnie. Wykonywali także gest hitlerowskiego pozdrowienia „Sieg Heil”. Eksponowali również krzyże celtyckie – symbol ruchu rasistowskiego. Na salę wykładową wkroczyli funkcjonariusze policji, jednak dopiero po interwencji oddziału antyterrorystów protestujący opuścili salę i wykład mógł się rozpocząć. 15 osób zostało zatrzymanych. Wśród nich znaleźli się **Dawid Gaszyński**, szef dolnośląskiego oddziału NOP oraz lider wrocławskich pseudokibiców, **Roman Zieliński**, autor książki **Jak pokochałem Adolfa Hitlera**. Zajścia na uczelni po-



tepił między innymi Śląsk Wrocław. W oświadczeniu przedstawiciele władz klubu stwierdzili: „Dla osób prezentujących postawy nacjonalistyczne, ksenofobiczne i neofaszystowskie nie ma miejsca na meczach Śląska”. Policja postawiła wszystkim zatrzymanym zarzut zakłócania spokoju i porządku.

BIALYSTOK. 23 czerwca Adam Czeczetkiewicz zamieścił na portalu YouTube film *Żydowska Gazeta wspiera arabską kolonizację Europy w Polsce*, w którym, nawiązując do kampanii „Wykopmy rasizm z Białegostoku” (prowadzonej od maja przez „Gazetę Wyborczą”) wygłosił rasistowskie komentarze. Wskazując na plakat przedstawiający małżeństwo Polki i Hindusa, których mieszkanie próbowano podpalić na początku maja, Czeczetkiewicz stwierdził: „Tu jest jakiś pan ciapaty. Podejrzewam, że ci, co chodniki im tam podpalali. Tu pisze: «Białystok jest moim miastem». Ja powiem tyle – Białystok nie jest miastem tego pana, tylko jest moim miastem, a ten pan wróci tam, skąd przyjechał (...). I dodał również: „Białystok jest dla białych”. Na temat żony obywatela Indii Czeczetkiewicz powiedział w filmie: „Zdrączył rasy, zdrączył białej rasy”. Troje białostockich radnych niezależnych: Piotr Jankowski, Janina Czyżewska i Katarzyna Siemieniowi zawiadomiło w sprawie rasistowskiego filmu prokuraturę. Czeczetkiewicz to lider nazi-rockowej grupy **RP Oi!**, były członek **Młodzieży Wszechpolskiej i Polskiej Partii Narodowej**. 26 czerwca Prokuratura Okręgowa w Białymstoku postawiła Czeczetkiewiczowi zarzut publicznego znieważenia obywatela Indii z powodu jego przynależności narodowej. Oskarżono go też o znieważenie żony Hindusa, Polki – w tym wypadku prokuratura uznała, że interes publiczny wymaga, aby objąć tę sprawę ściganiem z urzędu (a nie z oskarżenia prywatnego). Ponadto sędzia Grażyna Zawadzka-Lotko z Sądu Rejonowego w Białymstoku poinformowała: „Sąd Rejonowy w Białymstoku zastosował wobec podejrzanego Adama Cz. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres dwóch miesięcy”.

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE. 23 czerwca sympatycy **Obozu Narodowo-Radykalnego** oraz pseudokibice **Ruchu Chorzów** dopuścili się rasistowskiego incydentu podczas integracyjnego pikniku zorganizowanego przez Siemianowickie Centrum Kultury. Uczestniczył w nim między innymi polsko-romski zespół Forte Roma. Gdy na scenie odbywał się pokaz tańca flamenco, grupa nacjonalistów rozwiesiła transparent z napisem „Nie mów, że jesteś Polakiem, jak nie umiesz czytać”. Mężczyźni skandowali też: „Precz z Cyganami, Polska dla Polaków”. Funkcjonariusze podjęli interwencję. Jagoda Tomanek-Olczak, rzeczniczka siemianowickiej policji, powiedziała: „Patrol był na miejscu i gdy tylko zauważył przy scenie grupę mężczyzn, od razu usunął ich stamtąd i wylegitymował. Opuszcili oni teren imprezy, a policjanci dozorowali jej przebieg do czasu zakończenia”. Materiały w tej sprawie zostały przekazane do prokuratury. Po incydencie jeden z sympatyków ONR złożył na profilu społecznościowym podziękowania osobom, które zakłóciły koncert.

KIELCE. 26 czerwca Bogdan Białek, prezes Stowarzyszenia im. Jana Karskiego, poinformował o umorzeniu przez Prokuraturę Rejonową Kielce-Zachód „dochodzenia w sprawie dotyczącej znieważenia grupy ludności z powodu jej przy-

należności narodowościowej żydowskiej – tj. o przestępstwo z art. 257 kk”. Jeden z kieleckich przedsiębiorców zawiadomił prokuraturę o wymierzonych w niego antysemitkich wpisach, umieszczanych w 2011 roku na forum internetowym: „Przestrzegam was przed tą firmą. To są rasowi Żydzi (...). On gra nie fair, bo jest żydowskim ścierwem”, „Interes ten prowadzi typowy Gruby Żyd z wielką głową”. Prowadząca sprawę prokurator **Renata Olszewska**, po zasięgnięciu opinii językoznawczynie, zdecydowała o umorzeniu postępowania. „Nazywanie kogoś, kto rzeczywiście jest narodowości żydowskiej, nie jest obrażą, a stwierdzeniem faktu. Z kolei nazywanie kogoś Żydem, kto nie jest narodowości żydowskiej, też nie jest obrażą” – stwierdziła. Same zaś wpisy oceniła jako „ironiczne, satyryczne, sarkastyczne i stereotypowe”. Stowarzyszenie im. Jana Karskiego zwróciło się do prokuratora generalnego, Andrzeja Seremeta, o ustosunkowanie się do decyzji kieleckiej prokuratury. 2 lipca Sławomir Mielniczuk, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Kielcach, poinformował, że decyzja o umorzeniu postępowania w sprawie antysemitkich wpisów była „nietrafna” i że Prokuratura Rejonowej Kielce-Zachód zlecono „podjęcie czynności mających na celu kontynuowanie postępowania karnego”.

BIALYSTOK. 29 czerwca na osiedlu Antoniuk grupa mężczyzn zaatakowała obywatela Federacji Rosyjskiej narodowości czeczeńskiej. Według relacji świadków, stojący w oknie mieszkania Czeczen został przez nich obrzucony wywiskami. Gdy zaczął ich gonić, usiłovali go pobić. Rzucali w niego kamieniami, butelkami i młotkiem. Część napastników uciekła do sklepu. Zaatakowany Czeczen wbiegł tam za nimi, gdzie miał ranić nożem jednego ze sprawców ataku. Gdy wrócił do domu, nacjonaliści większą grupą próbowali wtargnąć do jego mieszkania. Obrzucili okna czeczeńskiej rodziny między innymi kamieniami i butelkami. Odłamki rozbitej szyby raniły dwumiesięczne dziecko. Policja zatrzymała siedem osób – sześciu mężczyzn i kobietę, w wieku od 18 do 31 lat. Mężczyznom postawiono dwa zarzuty: stosowania przemocy z powodu przynależności narodowej pokrzywdzonego oraz stosowania przemocy wobec całej czeczeńskiej rodziny z powodu przynależności narodowej. Ponieważ odłamki szyb poraniły niemowlę, prokuratura uznała, że zarzut należy powiązać z innym – narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W związku z tymi wydarzeniami, do Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ trafiło w połowie lipca zawiadomienie w sprawie usiłowania zabójstwa 31-letniego mężczyzny, **Piotra Ch.**, przez obywatela Czeczenii. Zgodnie z nim, obcokrajowiec próbował zadać pokrzywdzonemu cios nożem w okolicę lewej strony klatki piersiowej. Prokuratura miała podjąć decyzję o ewentualnym wszczęciu śledztwa w tej sprawie, wykluczyła jednak usiłowanie zabójstwa. „Na postawie treści opinii z badania pokrzywdzonego dołączonej do zawiadomienia zakwalifikowaliśmy czyn z artykułu 157 par. 2. (naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni – dop. red.)” – poinformowała prokurator Anna Milewska. Postępowanie to zostało umorzone.

PUNSK. W nocy z 29 na 30 czerwca „nieznani sprawcy” po raz kolejny zdewastowali dwujęzyczne, polsko-litewskie tablice z nazwami miejscowości. Zamalowali białą i czerwoną far-

bą człon w języku litewskim. Zniszczone znaki stały w czterech miejscowościach: przy wjeździe do Trakiszek, Sejwy, Wojtukieni i w samym Puńsku. Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku wszczęła czynności sprawdzające. Incydent potępił minister spraw zagranicznych Litwy, Linas Linkevičius. Śledztwo w sprawie zniszczenia mienia podjęła Prokuratura Rejonowa w Sejnach. 5 listopada prokurator Anna Wierchowaska poinformowała, że zostało ono umorzone z powodu niewykrycia sprawców.

LIPIEC 2013

BIALYSTOK. Na początku lipca na ulicy Włókienniczej przechodząca kobieta skierowała obelgi pod adresem dwóch Czeczenek. Została zatrzymana przez policjantów. Postawiono jej zarzuty publicznego znieważenia kobiet z powodu ich przynależności narodowej. Prokurator zastosował wobec niej dozór policyjny.

WARSZAWA. 1 lipca w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Do Rzeczy” (nr 23) **Janusz Korwin-Mikke**, lider **Kongresu Nowej Prawicy**, stwierdził: „Mordowanie milionów ludzi nie było celem Hitlera. Niech mi pan pokaże chociaż jedno zdanie, które będzie świadczyć o tym, że wiedział o eksterminacji Żydów. Gdyby dziś stanął przed sądem, musiałby zostać uniewinniony”. Dodał też: „Jest bardzo prawdopodobne, że Holocaust zorganizował **Himmler**, bez wiedzy Hitlera”.

KRAKÓW. 4 lipca, w dniu uroczystości związanych z 70. rocznicą śmierci gen. Władysława Sikorskiego, na placu Wielkiej Armii Napoleona trzech mężczyzn publicznie wykonało gest hitlerowskiego pozdrowienia „Sieg Heil”. Śpiewali też hymn niemiecki. Mężczyźni zostali zatrzymani przez strażników miejskich. Na miejsce wezwano policję.

WARSZAWA. 5 lipca na portalu YouTube został opublikowany film z islamofobicznym wystąpieniem przedstawiciela **Polskiej Ligi Obrony – Polish Defence League**. Mężczyzna, z zasłoniętą twarzą, wygłaszał przed meczetem na ulicy Wiertniczej następujące stwierdzenia kierowane do muzułmanów: „Jeżeli będziecie chcieli przyjść do naszego kraju i robić to, co robicie w krajach Europy Zachodniej: demonstracje, palić samochody, palić posterunki policji, to my wyjdziemy na ulicę i to my wam zrobimy dżihad. (...) Będziecie mieli w kraju naprawdę taki dżihad, jaki zrobił Jan III Sobieski pod Wiedniem. My wam pokażemy, gdzie jest wasze miejsce”.

WROCLAW. W nocy z 6 na 7 lipca na ulicy Strzegomskiej na przystanku autobusowym Nowy Dwór dwóch nazi-kibiców **Śląska Wrocław** pobiło mieszkańca miasta. Był razem z dwójkiem znajomych, kiedy podeszło do nich dwóch ogolonych na lyso mężczyzn w wieku około 35 lat. „Zaczęli nas agresywnie i bardzo nieskładnie. Pamiętam, że użyli słowa «pecał»” – relacjonował poszkodowany. Jeden z napastników uderzył go pięścią w twarz. Razem ze znajomymi próbował uciec, ale nie zdążył dobiec do bloku, gdyż cierpi na stwardnienie rozsiane. „Tłukli mnie pięściami po twarzy, przewrócili. Wrzeszczeli: «Powiedz, że nie jesteś z Antify»” – stwierdził w wypowiedzi dla mediów. Znajomi mężczyzny wezwali policję. Poszkodowany trafił



do szpitala. 22 lipca policja zatrzymała jednego z napastników, 29-letniego mieszkańca Wrocławia. Dzień później został doprowadzony do prokuratury. Postawiono mu zarzut pobicia jednego z mężczyzn i naruszenia nietykalności cielesnej drugiego.

JASIENICA. 11 lipca ks. Wojciech Lemański, proboszcz miejscowej parafii, w wywiadzie radiowym poinformował o antysemickich wypowiedziach arcybiskupa warszawsko-praskiego **Henryka Hosera** ogłoszonych podczas ich rozmowy w styczniu 2010 roku. „Sugerował, że nie powinienem prowadzić dialogu chrześcijańsko-żydowski (...). W pewnym momencie arcybiskup dość emocjonalnie zapytał, czy jestem obrzezany. Mnie zatkało. Zareagowałem wtedy inaczej niż teraz. Po prostu spytałem: «Ale o co ksiądz arcybiskup pyta? Jak można?». A z tamtej strony było spokojne, wyważone, z premedytacją ponownie zadane to samo pytanie: «Niech ksiądz powie, nie ma w tym nic nienormalnego. Niech ksiądz powie, czy ksiądz jest obrzezany, czy ksiądz należy do tego narodu» – relacjonował ks. Lemański. Na początku lipca arcybiskup Hoser wydał dekret o usunięciu proboszcza z parafii w Jasienicy i przeniesieniu go na emeryturę.

SKRZYSZÓW. 14 lipca na koncercie muzyki alternatywnej w „Retro Motor Barze” doszło do neonazistowskiego incydentu. Podczas występu członkowie metalowego zespołu **Raging Death** skandowali ze sceny „Sieg Heil”. W trakcie koncertu wykonywali również gest hitlerowskiego pozdrowienia. W lokalu znajdowali się także nazi-skini, którzy mieli naszywki z nazwami neonazistowskich zespołów: **Honor** i **Konkwista 88**.

GDĄSK. W połowie lipca na przystanku autobusowym koło Uniwersytetu Gdańskiego około dziewięcioletni chłopiec wykrzykiwał w stronę przechodniów: „Wal się pedale!” i „Wal się Żydzie!”. Gdy jeden z czekających w pobliżu pasażerów, wykładowca akademicki, zwrócił mu uwagę na niestosowne zachowanie, usłyszał następujące słowa od matki chłopca: „A co, cwelu ciepły, Żydów ci szkoda?”.

TRZEBIATÓW. 21 lipca 25-letni mężczyzna próbował wrzucić petardę do przedsionka cerkwi grekokatolickiej znajdującej się przy ulicy 2. Pułku Ułanów. Ładunek wybuchł przed drzwiami kościoła, w którym trwało nabożeństwo. Szczęśliwie, nikt nie ucierpiał. „Prowadzimy w tej sprawie postępowanie związane ze «złośliwym przeszkadzaniem w wykonaniu aktu religijnego». Znamy dane mężczyzny, ale wiemy, że ukrywa się poza naszym województwem. Jednak ani zeznania świadków, ani przeszłość poszukiwanego nie wskazują, żeby atak był na tle narodowościowym lub wyznaniowym. Był to raczej chuligański wybryk” – poinformował Przemysław Kimon, rzecznik zachodniopomorskiej policji. Związek Ukraińców w Polsce wydał w tej sprawie oświadczenie: „Społeczność ukraińska w Polsce odebrała ten incydent z najwyższym zaniepokojeniem. Nie jest to dla nas akt chuligaństwa, jak usiłuje się go przedstawić, lecz działanie przestępcze o podłożu narodowościowym. (...) Jeśli zlekceważy się charakter tego zdarzenia, to będzie on zachętą do podejmowania podobnych, a nawet jeszcze bardziej niebezpiecznych ataków na naszą społeczność”. Do incydentu doszło dzień po kontrowersyjnej rekonstrukcji odtwarzającej zbrodnię wołyńską w Radzyminie na Podkarpaciu.

WROCLAW. W nocy z 26 na 27 lipca na ulicy Świdnickiej siedmiu nacjonalistów pobito rosyjskiego artystę, występującego wraz z zespołem NOM na Festiwalu „Nowe Horyzonty”. Gdy wysiadał z taksówki, rozmawiał z kierowcą po rosyjsku, co zwróciło uwagę tej grupy. „Usłyszałem, że są faszystami, a ja jestem ruską k... Pokazywali mi hitlerowskie pozdrowienie” – mężczyzna relacjonował w wypowiedzi dla mediów. Według Rosjanina, został on uderzony w twarz i poturbowany. Niektórzy spośród napastników mieli kastety. Policję wezwała recepcja hotelu.

WROCLAW. 28 lipca w pobliżu przystanku autobusowego na skrzyżowaniu ulicy Gubińskiej i Strzegomskiej doszło do zdarzenia o charakterze rasistowskim. 35-letni **Radosław M.** obrzucił obelgami czarnoskórego obywatela Kamerunu oraz groził mu: „Spier... do swojego kraju”, „Zabiję cię” i „Ty czarna k...”. 5 lutego 2014 roku Sąd Rejonowy skazał napastnika na karę łączną 10 miesięcy bezwzględnego więzienia. W uzasadnieniu wyroku sędzia stwierdziła: „Zebrany materiał dowodowy niezbicie dowodzi popełnienia przez oskarżonego zarzucanych mu czynów: że publicznie znieważał on pokrzywdzonego z powodu jego przynależności rasowej i z tego samego powodu groził mu pozbawieniem życia i pobiciem. Groził zarówno słownie, ale także zamachnął się w jego kierunku pięścią”. W przeszłości Radosław M. był dwukrotnie karany w zawieszeniu między innymi za znieważanie funkcjonariusza publicznego i groźby.

OTMUCHÓW. 29 lipca Komenda Powiatowa Policji w Nysie otrzymała zgłoszenie o dewastacji cmentarza żydowskiego w Otmuchowie. „Nieznani sprawcy” poprzewracali i połamali macewy. Zniszczone zostało lapidarium, na które zostały się zebrane na pamiątkowej ścianie ułamki macew. Na kirkucie odbywały się też libacje alkoholowe. Nie wiadomo, kiedy dokładnie doszło do dewastacji. Katarzyna Janas z Komendy Powiatowej Policji w Nysie poinformowała: „Na miejscu byli nasi funkcjonariusze z opiekunem cmentarza i po oględzinach uznali jednak, że zniszczenia są stare, nie prowadzimy więc postępowania w tej sprawie”. Do zbezczeszczenia cmentarza doszło także w 2012 roku. Policja prowadziła postępowanie w tej sprawie, jednak zostało ono umorzono ze względu na niewykrycie sprawcy.



SIERPIEŃ 2013

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE. Na początku sierpnia „nieznani sprawcy” namalowali na parkanie w pobliżu budynku Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej napis: „**Adolf Hitler** moim pasterelem” oraz „**Hitlerjugend**” i symbol swastyki.

WILNO (LITWA). 1 sierpnia polscy pseudokibice, którzy przyjechali na spotkanie III rundy eliminacyjnej Ligi Europy pomiędzy Żalgiri-



sem Wilno a **Lechem Poznań**, pod Ostrą Bramą skandowali „Polskie Wilno!”. To samo hasło wykrzykiwali także w trakcie meczu. Natomiast dzień wcześniej polscy pseudokibice namalowali na murze na ulicy Pelesos napis „Polskie Wilno”. Rozklejali też naklejki z tym hasłem, umieszczonym na tle mapy Polski z dołączonymi terenami, utraconymi w wyniku II wojny światowej, na której litewska nazwa miasta (Vilnius) została przekreślona i zastąpiona polską.

KOSTRZYN NAD ODRĄ. 2 sierpnia wieczorem podczas programu „Szkło kontaktowe” emitowanego na żywo z Festiwalu „Przystanek Woodstock” jeden z jego uczestników wbiegł na scenę i zaatakował dziennikarza Grzegorza Miecugowa. Kilkakrotnie uderzył go w twarz. Miał też karton z napisem „TVN kłamie”. Napastnik został obezwładniony przez ochronę. Okazał się nim 25-letni **Oskar W.**, mieszkaniec Białegostoku. Mężczyzna w 2011 roku startował z listy **Kongresu Nowej Prawicy** w wyborach parlamentarnych. Na swoim profilu na jednym z portali internetowych jako użytkownik „Axelio” zamieścił opis: „Popieram i głosuję na JKM-a” (**Janusza Korwin-Mikkego**, prezesa KNP). Współpracował też ze znanymi z antysemickich i rasistowskich poglądów **Adamem Czczetkiewiczem**, liderem nazi-rockowej grupy **RP Oi!**, byłym członkiem **Młodzieży Wszechpolskiej** i **Polskiej Partii Narodowej**. Rzecznik Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Krzysztof Dobies, zapowiedział: „Na Przystanku Woodstock nie ma tolerancji dla nieodpowiedzialnych zachowań i tak będzie w tym przypadku. Sprawca tej strasznie przykrych – także dla nas, organizatorów – sytuacji został ujęty i poniesie konsekwencje”. Oskarowi W. postawiono zarzut zakłócenia przebiegu imprezy masowej oraz zarzut z art. 43 Ustawy Prawo Prasowe, mówiącego o tym, że „kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia dziennikarza do opublikowania lub zaniechania opublikowania materiału prasowego albo do podjęcia lub zaniechania interwencji prasowej, podlega karze pozbawienia wolności od lat 3”. Do incydentu z udziałem Oskara W. doszło na Przystanku Woodstock również w 2010 roku. Podczas spotkania z ówczesnym przewodniczącym Parlamentu Europejskiego, prof. Jerzym Buzkiem, mężczyzna zapytał go: „Czy jest pan Żydem?”. 5 sierpnia redaktor naczelny „**Czasu Białegostoku**”, **Karol Wasilewski**, opublikował na łamach pisma wywiad z Oskarem W., w którym uzasadniał on atak na Miecugowa. 31 października Prokuratura Rejonowa w Ślubicach skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Oskarowi W. Postawiono mu zarzuty zakłócenia przebiegu imprezy masowej i naruszenia nietykalności cielesnej dziennikarza.

KRAKÓW. 2 sierpnia media poinformowały o zniszczeniu muralu z wizerunkiem Jana Paw-

ła II, znajdującego się na murze przy alei Kijowskiej. „Nieznani sprawcy” namalowali na nim gwiazdę Dawida i słowo „Żyd”. Policja nie otrzymała zgłoszenia w tej sprawie, ale wszczęła postępowanie z urzędu. „Policjanci (...) przeprowadzą oględziny i sprawdzą, czy jest w tym miejscu monitoring” – powiedziała Katarzyna Cisło z zespołu prasowego małopolskiej policji.

RADOM. 3 sierpnia na ulicy Traugutta przed jednym z lokali gastronomicznych grupa Polaków napadła na pracujących w nim obcokrajowców. Na miejsce wezwano policję. Funkcjonariusze zabezpieczyli między innymi pałki, rurki oraz nóż. Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie usiłowania wymuszeń rozbójniczych. Małgorzata Chrabąszcz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Radomiu, poinformowała: „Zatrzymanych zostało czterech mężczyzn, natomiast trzej obcokrajowcy występują w tej sprawie jako poszkodowani”. Bar prowadzony był przez polsko-egipskie małżeństwo. Według właścicielki lokalu, już wcześniej dochodziło do podobnych zdarzeń: „Po raz pierwszy problem z nimi pojawił się (...) dwa lata temu, gdy otworzyliśmy bar. Mężczyźni przyszli twierdząc, że gospodarujemy na «ich» ulicy, a że zarabiają w tym miejscu obcokrajowcy, a nie Polacy, zażądali od nas pieniędzy. Odmówiliśmy i wtedy zaczęły się nękania i najścia. Doszło do incydentu, po którym policja zatrzymała jednego z napastników. Potem przez dłuższy czas mieliśmy spokój, ale później problem powrócił”. W ciągu ostatnich tygodni mężczyźni wielokrotnie przychodzili do baru z żądaniem i groźbami. „Zgłaszaliśmy to policji, ale nie było żadnej reakcji” – powiedziała kobieta.

RADOMSKO. 6 sierpnia lokalne media poinformowały o antysemitycznym napisie na murze cmentarza żydowskiego. „Nieznani sprawcy” namalowali na nim hasło „Jude raus”. Stowarzyszenie Ziemia Radomszczańska poinformowało o zdarzeniu Prokuraturę Rejonową w Radomsku.



WARSZAWA. 7 sierpnia w trakcie meczu III rundy eliminacji Ligi Mistrzów pomiędzy **Legią Warszawa** a **Molde FK** polscy „fani” po raz kolejny eksponowali transparent z napisem „White Legion”. W jego centrum była stylizowana swastyka (tzw. wilczy hak – Wolfsangel, jeden z symboli **SS**), która została częściowo zakryta herbem Legii. Mieli też flagę z napisem „Wild boys”, w którym litera „S” została zastąpiona przez tzw. runę Sig. Przed 1945 rokiem była ona używana jako znak nazistowskiej **Deutsches Jungvolk** (organizacji działającej w strukturach **Hitlerjugend**), podwójna służyła zaś jako symbol **SS**. Poza tym warszawscy „kibice” eksponowali transparent z symbolami tzw. Totenkopf – przedstawiającymi charakterystyczną trupa czaszkę (znak ten był używany przez **SS**). W związku z podobnym zachowaniem polskich kibiców także podczas meczów eliminacyjnych Ligi Mistrzów: **Molde – Legia** (31 lipca); **Legia – Molde** (7 sierpnia); **Steaua Bukareszt – Legia** (21 sierpnia), **Legia – Steaua** (27 sierpnia) UEFA zdecydowała o zamknięciu stadionu przy ulicy Łazienkowskiej na mecz Ligi Europy **Legia – Apollon Limassol**, postanowiła zamknąć sta-



dion również na jeden dodatkowy mecz rozgrywek UEFA w zawieszaniu na 5 lat, a także nałożyła na warszawski klub karę finansową w wysokości 150 tysięcy euro.

POZNAŃ. 8 sierpnia w trakcie meczu rewanżowego Ligi Europejskiej **Lech Poznań – Žalgiris Wilno** polscy pseudokibice, związani ze **Stowarzyszeniem „Wiara Lecha”**, wywiesili około 50-metrowy transparent z napisem „Litewski chamie, kłękni przed polskim panem”. Zdarzenie odnotował delegat UEFA. Ministerstwo Spraw Zagranicznych potępiło antylitewski incydent na meczu. Prokuratura Rejonowa Poznań-Stare Miasto wszczęła w tej sprawie śledztwo. Dotyczyło ono znieważenia grupy ludności w związku z jej przynależnością narodową. 23 sierpnia jedenastu zatrzymanym „kibicom” postawiono zarzuty znieważenia grupy ludności litewskiej. Na początku września Komisja Dyscyplinarna UEFA ukarała za wywieszenie transparentu poznański klub grzywną w wysokości pięciu tysięcy euro oraz zamknięciem trybuny na jeden mecz kwalifikacji europejskich pucharów.



CHORZÓW. 10 sierpnia w trakcie meczu Ekstraklasy piłki nożnej pomiędzy **Ruchem Chorzów** a **Legią Warszawa** miejscowi „kibice” naśladowali odgłosy mańp, gdy przy piłce był czarnoskóry zawodnik warszawskiej drużyny, pochodzący z Portugalii **Dossa Momade Omar Hassamo Júnior**. Zachowanie pseudokibiców potępił w internecie piłkarz Legii, **Jakub Rzeźniczak**.

TYKOCIN. 13 sierpnia kierujący samochodem **Piotr P.** wykrzykiwał hasło „Polska dla Polaków” i pokazywał obraźliwe gesty w kierunku kilkudziesięcioposobowej grupy obywateli Izraela. O jego zachowaniu ochrona wycieczki powiadomiła policję. Mężczyzna został zatrzymany przez funkcjonariuszy. Prokuratura Rejonowa w Białymstoku postawiła mu zarzut publicznego znieważenia grupy ludności z powodu jej przynależności narodowej i wyznaniowej.

KATOWICE. 16 sierpnia w trakcie meczu 1/16 Pucharu Polski pomiędzy **GKS Katowice** a **Podbeskidziem Bielsko-Biała** doszło do rasistowskich incydentów z udziałem pseudokibiców drużyny gospodarzy. Gdy przy piłce był zawodnik **Podbeskidzia**, pochodzący z Ghany **Frank Adu Kwame**, wydawali oni odgłosy naśladujące buczenie mańp. Niezależne Stowarzyszenie Kibiców „Druha Strona” **TS Podbeskidzie Bielsko-Biała** wystosowało pismo do Komisji Dyscyplinarnej PZPN, w którym domagało się ukarania katowickiego klubu za incydenty podczas spotkania.

GDYŃA. 18 sierpnia na plaży miejskiej w Gdyni Śródmieściu doszło do napaści kilkudziesięciu pseudokibiców **Ruchu Chorzów** (którzy przyjechali na rozgrywany tego dnia mecz z **Arką Gdynia** w 1/16 Pucharu Polski) na Meksykanów, członków załogi szkolnego zagłowca Akademii Marynarki Wojennej Meksyku „Cuauhquemoc” (który dzień wcześniej zacumował

w gdyńskim porcie). Według świadków zdarzenia, Polacy rozbijali butelki na głowach napadniętych cudzoziemców, kopali ich i wołali: „Brudasy”, „Czarnuchy” i „Mieszkańce”. Meksykańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało, że w wyniku incydentu rannych zostało 17 obywateli Meksyku, z których dwóch trafiło do szpitala. Zgodnie z informacjami medialnymi, do szpitala przewieziono też dwóch uczestników bójki mieszkających na południu Polski. Trzeci uciekł z karetki po opatrzeniu ran. W związku z bijatyką, zarzuty udziału w pobiciu o charakterze chuligańskim usłyszało dwóch pseudokibiców **Ruchu Chorzów**: 25-letni mieszkaniec Staszkowa i 33-letni mieszkaniec Katowic. Sąd Rejonowy w Gdyni odrzucił wniosek prokuratury o trzymiesięczny areszt dla nich. Natomiast 22 sierpnia gdyński sąd zgodził się na tymczasowe aresztowanie trzeciego z oskarżonych o udział w bójce na plaży, 29-letniego mieszkańca Rudy Śląskiej. Obywatele Meksyku mieli w śledztwie w większości status pokrzywdzonych, a część – świadków. Z powodu wydarzeń z udziałem pseudokibiców, szef policji, nadinsp. Marek Działoszyński, polecił komendantowi wojewódzkiemu w Gdańsku odwołanie zastępcy komendanta miejskiego w Gdyni, nadkom. Marcina Potrykusa. Odpowiadał on za bezpieczeństwo w związku z meczem **Ruch Chorzów – Arka Gdynia**. Rzecznik Komendy Głównej Policji, insp. Mariusz Sokołowski, poinformował: „Z wstępnej analizy sytuacji komendant negatywnie ocenił sposób zabezpieczenia, uważając, że mimo dużych sił policyjnych nie wystawiono patroli na plaży, co mogłoby prewencyjnie działać na zgromadzone tam osoby”. Dodał, że KGP negatywnie oceniła także „nierozliczenie pod względem prawnym” pseudokibiców, których można było namierzyć i zatrzymać przed meczem, w jego trakcie lub po nim. Chodziło o brak aktywności policjantów i niezatrzymanie uczestników bójki jeszcze w Gdyni. 27 sierpnia komendant główny policji, nadinsp. Działoszyński, poinformował, że funkcjonariusze ustalili tożsamość pięciu kolejnych uczestników bójki na plaży. Natomiast gdyńska policja powiadomiła, że po wstępnej kontroli wobec pięciu funkcjonariuszy wszczęto postępowania dyscyplinarne. Na początku listopada Prokuratura Rejonowa w Gdyni oskarżyła siedmiu mężczyzn, w większości pseudokibiców **Ruchu Chorzów**, o to, że wzięli udział w pobiciu obywateli Meksyku. Śledztwo w tej sprawie obejmowało również pięciu innych podejrzanych o udział w pobiciu obcokrajowców. 28 stycznia 2014 roku Sąd Rejonowy w Gdyni skazał siedmiu „kibiców” **Ruchu** za pobicie marynarzy z Meksyku. Sędzia **Barstosz Kahsin** uznał siedmiu mężczyzn winnych popełnienia czynu. Sześciu z nich skazał na karę pozbawienia wolności na okres roku i 10 miesięcy, a siódmego oskarżonego na karę dwóch lat i dwóch miesięcy więzienia. W uzasadnieniu wyroku sędzia powiedział: „Materiał dowodowy nie



budził żadnych wątpliwości co do okoliczności sprawy. Zarówno z zeznań świadków, jak i z zapisu monitoringu (...) nie wynika jakkolwiek obraz atakujących marynarzy. Widzimy natomiast oskarżonych, i nie tylko, ścigających po całej plaży osoby o innej karnacji. Widzimy bicie i kopanie po głowie leżących na ziemi. Czy można kogokolwiek atakować, leżąc twarzą w piasku? W moim końcowej prokurator Dariusz Ziomek, uzasadniając akt oskarżenia, powiedział: „Nie ulega wątpliwości, że stroną atakującą byli kibice, a materiał dowodowy nie wskazuje na jakąkolwiek prowokację ze strony obywateli Meksyku. Oskarżeni brali udział w zdarzeniu i nawet jeśli nie wszyscy zadawali ciosy, to uczestniczyli fizycznie w zbiegowisku, co jest współsprawstwem”.

ZWIERZEWÓ. 24 sierpnia w tej podostródzkiej miejscowości policjanci zatrzymali uczestnika nacjonalistycznego koncertu „Jedność to siła” (zagrały na nim skrajnie prawicowe zespoły rockowe **Nordica** i **Irydion**). **Ariel K.**, 22-letni mieszkaniec Szczytna, miał przy sobie kilkadziesiąt ulotek zawierających symbolikę faszystowską i nawołujących do nienawiści narodowościowej. Postawiono mu zarzut posiadania materiałów zawierających zabronione treści. W trakcie przeszukania jego mieszkania w Szczytnie funkcjonariusze znaleźli podobne ulotki. Zabezpieczyli również komputer mężczyzny.

WARSZAWA. 27 sierpnia po meczu rewanżowym IV rundy eliminacyjnej Ligi Mistrzów **Legia Warszawa** – Steaua Bukareszt na trybunach doszło do rasistowskiego incydentu. Polscy pseudokibice skandowali: „J...ać Rumuna, j...ać Cygana”.

POZNAŃ. 31 sierpnia w Szpitalu Dziecięcym im. Bolesława Krysiewicza dyżurny chirurg odmówił udzielenia pomocy medycznej 9-letniemu romskiemu dziecku, które było ranne w nogę. Jego rodzice nie mieli europejskiej karty ubezpieczenia zdrowotnego. Lekarz poinformował, że przyjęcie chłopca odpłatnie, a gdy jego matka przyznała, że nie posiada odpowiedniej sumy, powiedział: „To niech się złożą wszyscy rumuńscy zebracy”. Z powodu braku ubezpieczenia, szpital odmówił dziecku pomocy także dzień wcześniej. Ostatecznie chłopiec skorzystał z pomocy doraźnej na ulicy Rycerskiej. Krzysztof Bąk, rzecznik Ministerstwa Zdrowia, tłumaczył w wypowiedzi dla mediów: „Szpital mógł postąpić dwojako. Udzielił pomocy medycznej i skontaktować się z wielkopolskim NFZ w celu uzyskania certyfikatu na leczenie rumuńskiego pacjenta albo obciążyć rodziców dziecka kosztami leczenia – co w świetle przepisów jest dopuszczalne, jednak po uprzednim udzieleniu pomocy”. Sprawę wyjaśniało Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. Przedstawicielka Siostrzanej Inicjatywy Społecznej wspierającej romską kobietę poinformowała, że dom, w którym mieszkała romska rodzina, był wcześniej kilka razy obrzucany kamieniami i butelkami.

ZAMOŚĆ. W nocy z 31 sierpnia na 1 września „nieznani sprawcy” zdewastowali zabytkową re-



nesansową synagogę. Namalowali na fasadzie budynku napis: „J...ać Żydów”. O sprawie powiadomiono policję. Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego złożyła do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

ANDRYCHÓW. Pod koniec sierpnia mieszkańcy miasta założyli na **Facebooku** profil „Antyromski Ruch Andrychowski”, na którym domagali się „wypędzenia” Romów. W ciągu doby strona zyskała 1,5 tysiąca zwolenników. Pojawiały się na niej komentarze o treściach rasistowskich, nawołujące do przemocy fizycznej. Ich autorzy nazywali Romów „śmieciami” i „zarazą”, zachęcali do „siłowego rozwiązania problemu” i do wyjścia na ulicę, aby pokazać, „do kogo należy Andrychów”. Na skutek zgłoszeń użytkowników sieci profil został zamknięty. W jego miejsce powstał inny – „Nie dla Romów w Andrychowie”, który w ciągu kilku dni zyskał ponad 2 tysiące zwolenników. Również na nim pojawiały się rasistowskie komentarze, publikowane były także zdjęcia miejscowych Romów. Stowarzyszenie Romów Polskich złożyło w sprawie profili, nawołujących do nienawiści rasowej i narodowościowej, zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Wadowicach.

BIAŁYSTOK. Pod koniec sierpnia trzech mężczyzn zaatakowało słownie dwie Czechenki. Jedną z nich została także opluta. Mężczyzn podejrzewano o publiczne znieważenie kobiet na tle narodowościowym. Sąd zdecydował o zastosowaniu wobec nich dozoru policyjnego.

WRZESIEŃ 2013

LUBLIN. W nocy z 4 na 5 września w jednej z restauracji należącej do obywatela Syrii, znajdującej się na ulicy Grodzkiej, 35-letni **Robert B.** dopuścił się incydentów o charakterze rasistowskim. „Podszedł do jednej z tańczących kobiet, zarzucając jej, że tańczy z mężczyznami o odmiennym kolorze skóry” – relacjonowała Beata Syk-Jankowska, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Według zeznań świadków, mężczyzna krzyknął: „Dlaczego tańczysz z czarnuchem?!”. Jeden z przebywających w lokalu Syryjczyków próbował uspokoić Roberta B. Ten zaczął go wyzywać i grozić mu zabójstwem: „Czarnuchu jeb...y!”, „Pier...ny Allahu, wypier...j, bo cię zaj...ę!”. Następnie uderzył go kufem w twarz. Uderzył też, kopnął i znieważał innego Syryjczyka oraz spoliczkował dwie kobiety. Ponadto Robert B. zdemolował lokal – zniszczył kilka stolików. Prokuratura Rejonowa Lublin-Południe postawiła mu zarzuty przemocy i groźby bezprawnej wobec obywateli Syrii w związku z ich przynależnością narodową i rasową, zarzut naruszenia ich nietykalności cielesnej oraz zniszczenia mienia. Mężczyzna miał też odpowiedzieć za wyzywiska i naruszenie nietykalności kobiet tańczących z Syryjczykami.

BRZESKO. 6 września podczas meczu I ligi piłki nożnej Okocimski KS Brzesko – **Energetyk ROW Rybnik** „kibice” przyjezdnej drużyny skandowali rasistowskie hasło „Nie dla Murzyna, rybnicka drużyna”, które było wymierzone w czarnoskórego zawodnika Energetyka, Senegalczyka Idrissa Cissé. Polski Związek Piłki Nożnej nałożył na klub karę finansową (w zawieszeniu) w wysokości 5 tysięcy złotych.

GORZÓW WIELKOPOLSKI. W nocy z 6 na 7 września na ulicy Spichrzowej w klubie „CKN Centrala” grupa neofaszystów i pseudokibi-

ców **Stilonu Gorzów** zaatakowała uczestników trwającego koncertu. Napastnicy wykrzykiwali do jednego z mężczyzn: „Jesteś «lewakiem», bo przesiadujesz w Centrali”, a następnie pobili go (trafił do szpitala) i jeszcze jedną osobę. Krzyczeli też „Żydów powinno się strzelać w łeb”. Tej samej nocy jeden ze sprawców pobił również kobietę, która wyszła z „CKN Centrala” i skierowała się w stronę przystanku tramwajowego. Mężczyzna szedł za nią i zachowywał się wobec niej agresywnie. Krzyczał do niej: „Brudasio”. Groził też jej rodzinie: „Powinno się zająć...ć starych, którzy spłodzili takie lewackie ścierwo”. Nikt z przechodniów nie zareagował. Gdy kobieta wsiadała do tramwaju, neofaszysta opluł ją i uderzył pięścią w brzuch. Policja prowadziła w tej sprawie dochodzenie.

WROCŁAW. W nocy z 12 na 13 września na rogu ulicy Odrzańskiej i Kotlarskiej grupa mężczyzn pobiła z powodów rasistowskich dwóch obcokrajowców – Sudańczyka i Hindusa. Napastnicy krzyczeli: „Bić bambusów” i „Heil Hitler”. Jeden z nich miał wytatuowane hasło „White Power”. Na skutek pobicia Sudańczyk stracił przytomność. O zdarzeniu została powiadomiona policja. Funkcjonariusze zatrzymali dwóch mężczyzn. Postawiono im zarzuty znieważenia i użycia przemocy na tle rasowym, a także zarzuty znieważenia policjantów. Zastosowano wobec nich środki dozoru policyjnego, poręczenia majątkowego i zakaz opuszczenia kraju. Obaj poszkodowani obcokrajowcy od kilku lat pracowali we Wrocławiu w firmie zajmującej się sprzedażą internetową.

RZYM (WŁOCHY). 19 września podczas meczu Ligi Europy między Lazio Rzym a **Legią Warszawa** polscy „kibice” wywiesili transparent z podobizną **Janusza Walusia** (który w 1993 roku w Boksburg w Republice Południowej Afryki dokonał z pobudek rasistowskich zabójstwa działacza antyapartheidowskiego, Chrisa Haniego) i napisem: „Stay strong brother” (ang. Trzymaj się, bracie). Slogan na fladze to tytuł dedykowanej Walusiuwi piosenki neonazistowskiego zespołu **Honor**.



ZABRZE. 20 września romskie dzieci, wracające ze szkoły, zostały zaatakowane przez zamaskowanych napastników, którzy kierowali pod ich adresem rasistowskie wyzwiska, a potem obrzucili kamieniami i cegłami. W obronie uczniów interweniowała asystentka romskiej edukacji z Gimnazjum nr 16, ale ją także próbowano pobić. „Jak wychodziliśmy ze szkoły, to już chłopaki zaczęli się zbiegać ze wszystkich stron. Rzucali kamieniami i cegłami. Wyzywali od Cyganów, brudasów i morasów, krzyczeli, że nie chcą nas widzieć w tym kraju” – relacjonowała jedna z poszkodowanych uczennic. Szczęśliwie, nikomu nic się nie stało. Dyrektorka szkoły zawiadomiła o zdarzeniu policję. Funkcjonariusze prowadzili dochodzenie w tej sprawie. W mieście wiele razy miały miejsce rasistowskie ataki i nękania romskich dzieci.

POZNAŃ. 29 września podczas meczu Ekstraklasy piłki nożnej pomiędzy **Lechem Poznań** a Widzewem Łódź doszło do antysemitkich incydentów ze strony „kibiców” drużyny gospodarzy. Skandowali oni pod adresem łódzkiego klubu

bu: „Waszym domem Auschwitz jest, cała Polska o tym wie, że czerwona armia ta cała pójdzie do pieca”, „Do gazu RTS” (RTS to skrót Robotniczego Towarzystwa Sportowego), „Jazda z Żydami, Kolejorz – jesteście z wami”, „Żydzi wyp...”. Prokuratura Rejonowa Poznań-Stare Miasto wszczęła postępowanie przygotowawcze w sprawie przestępstwa nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych. 8 stycznia 2014 roku prokurator **Monika Rutkowska** umorzyła śledztwo w tej sprawie. Rzeczniczka poznańskiej prokuratury, Magdalena Mazur-Prus, poinformowała w wypowiedzi dla mediów: „Obiektywnie nie sposób przyjąć, by te okrzyki nacechowane były nienawiścią do wskazanej w nich grupy narodowościowej i wyznaniowej. Prawo nie pozostawia swobody interpretacyjnej”. Prokuratura Apelacyjna w Poznaniu uznała decyzję o umorzeniu śledztwa w tej sprawie za niezasadną. 22 stycznia Marek Konieczny, rzecznik Prokuratury Apelacyjnej, w wypowiedzi dla mediów poinformował: „Naszym zdaniem, śledztwo należy kontynuować, prokuratura powinna podjąć działania zmierzające do ustalenia autorów okrzyków”.

PAŹDZIERNIK 2013

BIALYSTOK. 2 października patrol policji odkrył hasło „Stop islamowi” namalowane na terenie nieukończonego meczetu znajdującego się przy ulicy Kujawskiej. Zostało wszczęte postępowanie w tej sprawie.

ŁÓDŹ. 5 października w dzielnicy Górna kilkunastu mężczyzn napadło z kijami, prętami i pochodniami na dom zamieszkały przez Romów. Według relacji pokrzywdzonych, sprawcy próbowali wyważyć drzwi, wybili też okno i starali się wedrzeć do środka. W mieszkaniu przebywały cztery kobiety i mężczyzna. Napastnicy zaatakowali gazem łzawiącym jedną z lokatorek, a następnie zadali jej cios. Grozili Romom pozbawieniem zdrowia i życia, a także podpaleniem (jeden z mężczyzn krzyknął: „Tak was będę palił, sukini!”). Obrzucili ich też rasistowskimi obelgami. Na miejsce została wezwana straż pożarna i policja. Podczas pościgu funkcjonariusze zatrzymali na ulicy Średniej dwóch mężczyzn. W ich samochodzie znaleźli wiadro z kamieniami, kominiarki oraz rozkręcany kij. Dwaj inni sprawcy jeszcze tego samego dnia pojawili się ponownie pod oknami pokrzywdzonych Romów i próbowali wymusić na nich wycofanie zawiadomienia o napaści. „Krzyczeli, że nas pozabijają, jeśli będziemy zeznawać” – relacjonowała pokrzywdzona Romka. 6 października funkcjonariusze zatrzymali dwóch braci w wieku 21 i 24 lat. Podczas przesłuchania ich mieszkania w dzielnicy Górna zabezpieczyli pałkę szturmową umożliwiającą rozpylanie gazu. Prokuratura Rejonowa Łódź-Górna zarzuciła czterem mężczyznom: **Barłomiejowi S., Patrykowi D., Dariuszowi D. i Maciejowi J.** przestępstwo polegające na kierowaniu grózb karalnych wobec pięciu osób ze względu na ich przynależność narodową. Ponadto dwóm z podejrzanych postawiono zarzut kierowania grózb w celu zmuszenia pokrzywdzonych do wycofania lub nieskładania zeznań w postępowaniu karnym. 9 października policja zatrzymała **Marcina P.** podejrzewanego o napaść na rodzinę Romów. Przedstawiono mu zarzut kierowania grózb ze względu na przynależność narodową pokrzywdzonych. Według relacji Romów, byli oni w mieście szykanowani od wielu lat. Wielekrotnie kierowano pod ich adresem rasistowskie

wyzwiska: „Brudasy”, „Murzyny”. Jedną z poszkodowanych kobiet powiedziała: „Zaczeplają mnie i dzieci. W sklepie, na ulicy. Grożą, biją, plują”. Kilka miesięcy wcześniej grupa mężczyzn zaatakowała dwie Romki z dzieckiem. Jedną z nich została pobita, drugiej wraz z dzieckiem udało się uciec. W listopadzie 2012 roku w lokalu gastronomicznym kobiety romskie zostały obrzucone rasistowskimi wyzwiskami. Zgłosiły sprawę na policję, ale została ona umorzona. 10 października 2013 roku łódzka prokuratura wszczęła postępowanie w związku z rasistowskimi komentarzami pojawiającymi się w internecie pod publikacjami na temat ataku na rodzinę Romów w dzielnicy Górna. „W komentarzach pojawiły się liczne wpisy mogące nosić znamiona przestępstwa nawoływania do nienawiści na tle narodowościowym lub też znieważenia grupy osób ze względu na ich narodowość” – poinformował Krzysztof Kopania, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łodzi. Internauci opublikowali między innymi następujące wpisy: „Dobra robota chłopaki, brudów trzeba tępić na każdym kroku”, „Brawo Panowie. Łać brudne szmaty, niech wiedzą ścierva że dla cyganów w Polsce miejsca nie ma. To naród złodziei, oszustów i pasażerów. W Pabianicach ich już coraz mniej i niech wszystkie szmaty wyjadą”. „Ta nacja jest stworzona do tego, by okradać. To są alkusy, złodzieje i nieroby! Chłopaki, trzymajcie się! Z cyganami trzeba w końcu zrobić porządek” (pisownia oryginalna).

KATOWICE. 12 października na ulicy Mariackiej nacjonaliści zakłócili manifestację na rzecz praw osób LGBTQ (lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych), zorganizowaną przez Stowarzyszenie „Tęczówka”. Jeszcze w trakcie przygotowań do zgromadzenia sympatycy skrajnej prawicy obrzucili jego uczestników jajkami i workami z wodą. Rozwinęli też transparent z napisem „Zakaz pedałowania” (hasło homofobicznej kampanii prowadzonej przez **Narodowe Odrodzenie Polski**) oraz wykrzykiwali: „Pederaci, zbrodniecy!”. Nacjonaliści wchodzili w tłum manifestantów i zachowywali się agresywnie. Według relacji organizatorów zgromadzenia, policjanci zwlekali z podjęciem interwencji.

LONDYN (WIELKA BRYTANIA). 15 października, podczas meczu eliminacyjnego do Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej pomiędzy reprezentacjami Anglii a Polski, grupa „kibiców” drużyny przyjezdnej eksponowała flagę z krzyżem celtyckim, popularnym symbolem tzw. białej siły. Transparent, który pojawił się około 70. minuty spotkania, wisiał do końca meczu.



GDAŃSK. W nocy z 15 na 16 października na ulicy Polanki „nieznani sprawcy” podpalili meczet. Uszkodzeniu uległy boczne drzwi, elewacja budynku i elementy wyposażenia świątyni. Postępowanie w tej sprawie prowadziła Prokuratura Okręgowa w Gdańsku. Rzeczniczka prokuratury, Grażyna Wawryniuk, poinformowała, że – według ustaleń biegłego – przyczyną pożaru było podpalenie. Do postępowania włączyli się również funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego.

WROCŁAW. 17 października przed budynkiem XIII Liceum Ogólnokształcącego im. A. Fredry, w którym miała odbyć się debata na temat legalizacji związków partnerskich zorganizowana przez Młodzieżową Wszechnicę Dziennikarską, sympatycy **Młodzieży Wszechpolskiej** obrzucili homofobicznymi wyzwiskami jednego z jej uczestników – Roberta Biedronia, posta Twojego Ruchu. Skandowali: „Wrocław wolny od pedałów”, „Znajdzie się kij na pedałski ryj” i „Pedofile, pederaci to są euroentuzjaści”. Mieli także transparent z napisem „Wszechpolski Wrocław nie dla homopropagandy” i krzyżami celtyckimi (symbol tzw. białej siły).

BIELSKO-BIAŁA. W nocy z 24 na 25 października na osiedlu Polskich Skrzydeł „nieznani sprawcy” zdemolowali bar z kebabami należący do dwóch obywateli Turcji. Sprawcy wybili szybę, wkradli się do środka i zniszczyli część wyposażenia. Następnego nocy ponownie doszło do ataku – ktoś wrzucił do lokalu wielki kamień. Siła uderzenia była tak duża, że została zerwana specjalna roleta w oknie. O obu zdarzeniach właściciele zawiadomili policję. Prawdopodobną przyczyną tych incydentów był rasizm.

WARSZAWA. 27 października na portalu **Onet.pl** pod wywiadem z Anne Applebaum na temat jej książki *Za żelazną kurtyną. Ujarzmienie Europy Wschodniej 1944-1956* pojawiły się antysemityczne komentarze. Dziennikarka napisała w tej sprawie na Twitterze: „Niestety, nie mogę za-linkować mojego wywiadu dla dużego polskiego portalu, bo komentarze pod nim są wulgarnie, seksistowskie i antysemityczne”. 10 grudnia minister spraw zagranicznych, Radosław Sikorski, poprosił o usunięcie komentarzy z forum dyskusyjnego. Napisał na Twitterze: „Uprzejmie proszę @onetpl o usunięcie steku wulgarnych, antysemitycznych wpisów pod wywiadem z Anne Applebaum-Sikorską o jej nowej książce”.

WARSZAWA. 28 października media poinformowały, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego została powiadomiona o 211 wpisach będących przejawami mowy nienawiści opublikowanych na kilkudziesięciu forach internetowych. Materiał przekazał informatyk, mieszkaniec stolicy. Wpisy zawierały między innymi następujące stwierdzenia: „Zaczęć zabijać muzułmanów”, „Hitler wiedział, co zrobić z Żydami, szkoda, że mu czasu zabrakło” i „Żydzi do gazu”. ABW przekazała je Prokuraturze Warszawa-Śródmieście. Śledczy wszczęli postępowania dotyczące publicznego propagowania ustroju faszystowskiego, nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych oraz publicznego znieważania mniejszości narodowych i wyznaniowych. „Każdy z tych wpisów to osobne postępowanie, chyba że okaże się, że będzie można je połączyć z uwagi na sprawcę. To są przestępstwa internetowe. W pierwszej kolejności będziemy ustalać operatorów domen, na których były te serwisy, potem będziemy zwalniać operatorów z zachowania tajemnicy i ustalać sprawców” – powiedział Zdzisław Kuropatwa, szef śródmiejskiej prokuratury. Wpisy pochodziły między innymi ze stron: **wiocha.pl**, **kicze.pl**, **sfora.pl** i **wulgaryzmy.pl**.

WARSZAWA. 28 października na ulicy Foksal w siedzibie Krytyki Politycznej podczas spotkania połączonego z projekcją filmu na temat mniejszości seksualnych dwóch „nieznanych sprawców” wrzuciło do sali dwa granaty dymne.



krzycząc: „Bomba!“. Na szczęście, nikomu nic się nie stało. Na miejsce przyjechała straż pożarna i policja, która zabezpieczyła ładunki.

LISTOPAD 2013

STARGARD SZCZECIŃSKI. 2 listopada przed meczem II ligi piłki nożnej (grupy zachodniej) Błękitni Stargard Szczeciński – Odra Opole doszło do antysemickiego incydentu. Podczas symbolicznej minuty ciszy ku czci zmarłego premiera Tadeusza Mazowieckiego pseudokibice klubu gości skandowali: „Jednego Żyda mniej”. Na początku grudnia Polski Związek Piłki Nożnej nałożył na Odrę karę 5 tysięcy złotych za wnoszenie przez „kibiców” tego klubu okrzyków o treści rasistowskiej. Komisja Dyscyplinarna PZPN zawiesiła wymierzoną karę na rok.

WARSZAWA. 3 listopada na placu Zamkowym Sławomir Zakrzewski, lider **Ruchu Suwerenność Narodu Polskiego**, oraz **Eugeniusz Sendecki** (z tzw. **Telewizji Narodowej**) zakłócili pogrzeb premiera Tadeusza Mazowieckiego. Podczas przemarszu konduktu żałobnego eksponowali transparent z napisem „Łączymy się z naszymi starszymi braćmi w bulu” (pisownia oryginalna). Zakrzewski wygłaszał przy tym antysemickie komentarze na temat Mazowieckiego: „Głosowania jego były prożydowskie, a nie polskie. (...) Dlaczego pod swoją skórą nie występował?”, „Ten to był koń trojański i on udawał szczerzego katolika i Polaka. To jest wredne, bo nie można dwóm panom służyć. Nie można służyć Talmudowi i jednocześnie służyć Ewangeli”. Funkcjonariusze policji podjęli interwencję. Sendecki opublikował nagranie dokumentujące zakłócenie pogrzebu w internecie.

GDĄŃSK. 4 listopada nad ranem policja została powiadomiona o tym, że na budynku synagogi i siedziby Gminy Żydowskiej, znajdującej się na ulicy Partyzantów, pojawiły się symbole swastyki i znaki **SS**. Dzięki nagraniom monitoringu i informacjom uzyskanym od świadków policjantom udało się ustalić sprawcę – okazał się nim mieszkający we Wrzeszczu **Tomasz W.** Został zatrzymany przez funkcjonariuszy. 20 listopada postawiono mu zarzuty propagowania ustroju faszystowskiego i zniszczenia zabytku.

GDYNIA. W nocy z 5 na 6 listopada „nieznani sprawcy” namalowali na drzwiach sklepu orientalnego, znajdującego się na ulicy 10 Lutego, hasło „F...k islam”. O zdarzeniu została poinformowana policja. Właściciel sklepu, Kurd, w wypowiedzi dla mediów stwierdził: „W Polsce mieszkam od 10 lat. Kiedyś rasizm był większy, potem zaczęło się poprawiać, ale w ostatnich tygodniach się nasilił. Na naszych sklepach pojawiały się naklejki z przekreślonym półksiężycem, napisy”. Natomiast jedna z pracowniczek sklepu stwierdziła: „Już wcześniej zdarzały się rasistowskie ekcesy, ale w ostatnich tygodniach bardzo się nasiliły. Nawet mi zdarzało się słyszeć ostre słowa, choć jestem Polką. Ale pracuję dla kogoś o ciemniejszym odcieniu skóry, czyli według niektórych dla Turka, i to wystarczy agresorom”.

STAROWA GÓRA. 8 listopada funkcjonariusze z Centralnego Biura Śledczego zatrzymali 42-letniego neonazistę, który na terenie posesji zgromadził nielegalny arsenał broni. Podczas przeszukania znaleziono 4 granatniki przeciwpancerne, 2 pociski moździerzowe, 1 ciężki karabin maszynowy, 4 karabiny maszynowe, 10 sztuk karabinów,

5 korpusów karabinowych bez kolb, 3 sztuki broni krótkiej, rakiętnicę, 5 bagnetów, magazynki oraz inne elementy broni. Mężczyzna posiadał też około 300 sztuk amunicji, miny i granaty. Na ścianach jego domu wisiały karabiny oraz flagi ze swastyką i portretem **Adolfa Hitlera**. Sąsiedzi zatrzymanego relacjonowali w mediach, że razem z innymi mężczyznami wspólnie obchodzili on rocznice istotne dla zwolenników ideologii nazistowskiej: „W urodziny Hitlera rozpalali ognisko, rozkładali flagę ze swastyką i śpiewali hitlerowskie pieśni”. Mieszkańcy tej podlódzkiej miejscowości postawiono zarzuty nielegalnego posiadania broni.

BIĄŁYSTOK. 10 listopada na cmentarzu wojskowym, znajdującym się przy ulicy 11 Listopada, uczestnicy marszu zorganizowanego przez **Narodowe Odrodzenie Polski** podczas składania wieńców pod pomnikiem Ku Pamięci Wszystkich Nieznanym Bohaterów Walk o Niepodległość publicznie wykonali gest hitlerowskiego pozdrowienia. Skandowali też ksenofobiczne hasło „Polska tylko dla Polaków”. Film dokumentujący to zdarzenie został opublikowany w internecie. Marek Winnicki, szef Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe, powiedział: „Prokurator po zapoznaniu się z nagraniem umieszczonym w internecie, zlecił policji przeprowadzenie dochodzenia, które jest ukierunkowane na przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego ustroju państwa oraz znieważenia pomnika ustawionego bohaterom poległym za Ojczyznę”. Policja zatrzymała dwie kobiety, mieszkanki powiatu sokólskiego i białostockiego, którym postawiono zarzuty propagowania faszyzmu i znieważenia pamięci bohaterów. 14 listopada w jednej z podwarszawskich miejscowości został zatrzymany mężczyzna podejrzany o publiczne propagowanie faszystowskiego ustroju państwa oraz znieważenie pamięci bohaterów. Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w trakcie marszu NOP złożył też białostocki Teatr TrzyRzeczce. Domagał się między innymi pociągnięcia do odpowiedzialności osób, które zamieszczały w internecie wpisy z wyrazami poparcia dla nacjonalistów wykonujących hitlerowskie pozdrowienie.



KRAKÓW. 11 listopada podczas manifestacji zorganizowanej przez **Narodowe Odrodzenie Polski** doszło do incydentów o charakterze rasistowskim. Na placu Matejki **Nick Griffin**, lider **Brytyjskiej Partii Narodowej**, skazany w 2006 roku za kłamstwo oświęcimskie, w swoim wystąpieniu powiedział do zgromadzonych: „Polacy, któ-



rzy przyjeżdżają do Anglii, widzą, że Wyspy Brytyjskie opanowują emigranci z krajów Trzeciego Świata. To samo jest we Francji czy Niemczech. To działania celowe, by zagrabić Europę, bo wielcy syjoniści chcą ją zagarnąć. Dlatego my, nacjonalisci, musimy stanąć razem, by wywalczyć Europę białą i radykalną, narodową”. Podczas manifestacji sympatycy NOP eksponowali transparent z symbolem krzyża celtyckiego, a na zakończenie demonstracji spalili flagę Unii Europejskiej.

WARSZAWA. 11 listopada, w dniu Święta Niepodległości, **Towarzystwo Patriotyczne**, organizacja założona przez **Jana Pietrzaka**, urządziło pikietę pod pomnikiem Charles'a de Gaulle'a, podczas której eksponowało wielki transparent z hasłem: „Dość Tuska i Komorowskiego. Dość liberałów i lewactwa, odzyskajmy Polskę dla Polaków”. Wykorzystano w nim symbole graficzne wzmacniające jego ksenofobiczny przekaz: krój litery „S” (w słowie „Tuska”) stylizowany był na ten używany w symbolu „SS”. Uczestnicy demonstracji mieli też baner z napisem: „Nie chcemy niemieckiej Unii Europejskiej” wraz z godłem III Rzeszy.



WARSZAWA. 11 listopada, w dniu Święta Niepodległości, przez miasto przeszedł tzw. Marsz Niepodległości zorganizowany przez **Obóz Narodowo-Radykalny** i **Młodzież Wszechpolską**. Wzięli w nim udział również **Autonomiczni Nacjonalisci**, **Stowarzyszenie „Solidarni 2010”**, przedstawiciele **Jobbiku** (węgierskiej partii neofaszystowskiej) i pseudokibice klubów piłkarskich, między innymi **Legii Warszawa**. Podczas manifestacji doszło do brutalnych zajęć z udziałem jej uczestników. Nacjonalisci zaatakowali dwa squaty (zamieszkanke pustostany): „Przychodnię” na ulicy Skorupki i „Syrena” na ulicy Wilczej. Pierwszy z nich (będący też centrum kultury alternatywnej) został obrzucony kamieniami, racami i koktajlami Mołotowa, w wyniku czego zaczął płonąć. Jedną z mieszkank squatu relacjonowała: „W środku było 40 osób, niektóre dostały kamieniami, inne są poranione od szkła”. Napastnicy podpalił też dwa samochody na terenie posesji, w innych wybijał szyby. W stronę policjantów rzucali butelkami, kamieniami i petardami. Zaatakowany został również reporter portalu Onet.pl. Sprawcy zniszczyli mu kamerę. Na ulicy Wilczej nacjonalisci (niektórzy z nich mieli kominarki w barwach Legii) rozrywali łańcuchy bram i wdarli się na teren squatu „Syrena”. Z maczetami, butelkami i pałkami zaatakowali osoby znajdujące się w środku. Ponadto wyrwali płyty chodnikowe i obrzucili policjantów cegłami. Na placu Zbawiciela nacjonalisci podpalił instalację przedstawiającą tęczę. Była ona już wielokrotnie niszczone z powodów homofobicznych – tęcza stanowi między innymi symbol równouprawnienia mniejszości seksualnych. Uczestnicy manifestacji uniemożliwili interwencję strażakom, którzy próbowali ugasić płoną-



ca instalację – obrzucili ich kamieniami i flarami. Po tych zajściach Urząd Miasta wydał komunikat o zdelegalizowaniu manifestacji: „W związku z zakłóceniem porządku i narażeniem życia i zdrowia uczestników oraz służb porządkowych (...), a tym samym utracenie przez demonstrację pokojowego charakteru, na wyraźne żądanie policji, decyzją Urzędu m.st. Warszawy Marsz Niepodległości został rozwiązany (...)”. W wywiadzie dla stacji telewizyjnej **Artur Zawisza**, jeden z liderów **Ruchu Narodowego**, w następujący sposób skomentował decyzję władz miasta: „(...) urzędnicy z Ratusza nie zatrzymają pochodu Polaków o szczerych, patriotycznych sercach. Świstek z Ratusza nie ma dla nas znaczenia”. Na ulicy Spacerowej nacjonaliści próbowali wdrzeć się na teren ambasady Rosji. W kierunku budynku rzucali petardy, kamienie i butelki. Podpalili też budkę wartowników pilnujących ambasady i ogrodzenie wokół terenu posesji. Skandowali „Ruska k...wa”. Policja użyła gazu łzawiącego i pieprzowego. Jeszcze przed rozpoczęciem tzw. Marszu Niepodległości jego uczestnicy spalili rosyjską flagę pod Pałacem Kultury. Po godzinie 18 nacjonaliści znów próbowali wdrzeć się do squatu „Przychodnia”. Z kolei na placu Na Rozdrożu ponownie doszło do starć manifestantów z policją. Funkcjonariusze użyli gazu. Nacjonaliści zaatakowali też operatora telewizji TVP Info. Na Agrykoli **Robert Winnicki** z **Młodzieży Wszechpolskiej** w następujących słowach skomentował spalanie tęczy: „Nie pochwalam, ale spłonął symbol zarazy. Ten symbol to wielkie zagrożenie dla Polski, to symbol rewolucji lewackiej”. Podczas tzw. Marszu Niepodległości jego uczestnicy nieśli transparent z hasłem „Nie dla meczetów w Polsce”. Skandowali także: „Polska wolna od islamu”. Niektórzy pseudokibice mieli szaliki z krzyżem celtyckim – symbolem ruchów rasistowskich. W trakcie manifestacji zostało rannych 12 funkcjonariuszy. Policja zatrzymała 72 osoby. 11 listopada wieczorem do redakcji kilku gazet i czasopism, portali internetowych i stacji telewizyjnej został wysłany list zawierający groźby i wyzwiska, podpisany przez „Polskich patriotów”, uczestników tzw. Marszu Niepodległości: „Chcieliście wojny, to ją macie. Dzisiejszy dzień był dopiero pierwszą potyczką i demonstracją naszej siły. Polscy patrioci oficjalnie



wypowiadają wojnę lewackim k...wom, pedałom i zdrajcom ojczyzny. Nie spoczniemy, dopóki nie rozp...limy wam wszystkim łbów i dopóki wasza krew nie zaleje ulic, a obecnie rządzący gabinet nie stanie przed plutonem egzekucyjnym”. 13 listopada Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia skazał **Mariusza Z.**, uczestnika „Marszu Niepodległości”, na trzy miesiące bezwzględnego więzienia, tysiąc złotych nawiązki oraz pokrycie kosztów sądowych za przestępstwo znieważenia funkcjonariusza na służbie. Na ulicy Kruczej mężczyzna krzychał do jednego z policjantów: „Ty k...o, psie j...ny. Ja jestem patriotą, a ty kim jesteś!”. W uzasadnieniu wyroku sędzia Marek Kryształowski stwierdził: „Zachowania, jakich dopuścił się oskarżony 11 listopada, mają miejsce już od kilku lat. Sądy wymierzają kary grzywny czy ograniczenia wolności w tego typu sprawach. To powoduje, że jest pewne przyzwolenie na tego typu zachowania. Dlatego sąd uważa, że niezbędne jest wymierzenie kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia”. Na rozprawie oskarżony mężczyzna miał na sobie bluzę z rasistowskim napisem: „Serca czerwone, skóra biała, Polska wielu pokoleń dumą i chwałą” (sic!). Także 13 listopada Prokuratura Okręgowa w Warszawie postawiła zarzut uszkodzenia mienia **Kamilowi Z.**, działaczowi ONR i „kibicowi” **RKS Radomsko**, podejrzewanemu o podłożenie ognia pod budkę wartowników, znajdującą się przy rosyjskiej ambasadzie. Z kolei w związku z podpaleniem tęczy na placu Zbawiciela, Prokuratura Rejonowa Warszawa-Śródmieście postawiła **Maciejowi O.**, „kibicowi” jednego ze stołecznych klubów piłkarskich, zarzut „niszczenia mienia wspólnie z innymi osobami”. Spośród zatrzymanych uczestników „Marszu Niepodległości” kilkudziesięciu osobom postawiono zarzuty między innymi naruszenia nietykalności cielesnej i znieważenia funkcjonariusza, udziału w nielegalnym zbiegowisku oraz niszczenia mienia. 14 listopada policja przesłała do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia wniosek o ukaranie **Witolda Tumanowicza**, prezesa **Stowarzyszenia „Marsz Niepodległości”**, który był organizatorem manifestacji. Rzecznik komendanta stołecznej policji, st. asp. Mariusz Mrozek, poinformował: „We wniosku podnosimy, że przewodniczący zgromadzenia nie żądał jego opuszczenia przez osoby naruszające przepisy ustawy, nie podjął decyzji o rozwiązaniu zgromadzenia w momencie, gdy były ku temu przesłanki i przewodniczył zgromadzeniu po jego rozwiązaniu”.

WROCŁAW. 11 listopada ulicami miasta przeszedł tzw. Marsz Patriotów, zorganizowany przez działaczy **Narodowego Odrodzenia Polski**. Wzięli w nim udział również **Autonomiczni Nacjonaliści**, przedstawiciele nacjonalistycznych organizacji z Włoch, Belgii i Czech, a także „kibice” **Śląska Wrocław, Sparty Wrocław, Chrobrego Głogów, Miedzi Legnica, Zagłębia Lubin, Odry Opole** i **ROW Rybnik**. Uczestnicy demonstracji skandowali ksenofobiczne hasła: „Nie dla korporacji, nie dla eurokratów, Polska tylko dla Polaków” i „Ani Unia, ani NATO, Polska tylko dla Polaków”. Mieli też banery z krzyżem celtyckim (symbolem wykorzystywanym przez ruchy rasistowskie), z napisem „Good night left side” (Dobranoc, lewico) i grafiką przedstawiającą mężczyznę kopiącego swojego przeciwnika, a także flagę z inskrypcją „Biała siła”. Pseudokibice Śląska nieśli transparent z napisem: „Bądź dumny z tego kim jesteś. Znak orła potęgi symbol prowadzi nas” (pisownia oryginalna), styliz-



zowany na logo **Blood and Honour**, międzynarodowej neonazistowskiej organizacji. Tekst na fladze był cytatem z piosenki neonazistowskiego zespołu rockowego **Honor**, bardzo popularnego wśród rasistowskich „kibiców” w Polsce. Na zakończenie przemarszu jego uczestnicy spalili flagi Unii Europejskiej. W pobliżu wejścia na most Tumski policja wylegitymowała kilku manifestantów, którzy nieśli transparent przedstawiający symbol tzw. toporła oraz stylizowaną swastykę – znaki używane przez faszystowskich neopogan z przedwojennej **Zadruży**. Policja zatrzymała siedmiu uczestników tzw. Marszu Patriotów. Postawiono im zarzuty propagowania treści faszystowskich. 13 listopada, dzięki zgłoszeniom użytkowników sieci, administracja Facebooka usunęła zawartość oficjalnego profilu NOP – „z powodu zawierania treści lub symboli propagujących nienawiść”.



TORUŃ. 13 listopada, dwa dni po tzw. Marszu Niepodległości zorganizowanym w Warszawie przez **Obóz Narodowo-Radykalny** i **Młodzież Wszechpolską**, podczas którego jego uczestnicy spalili na placu Zbawiciela instalację przedstawiającą tęczę, o. **Tadeusz Rydzik** wygłosił na antenie **Radia Maryja** następujące stwierdzenia: „Szkoda, że piękny ten znak przymierza z Bogiem – tęcza – że zawłaszczają, oddają ludziom, którzy są chorzy. Bo homoseksualizm czy les-



bijstwo (...) to jest choroba. Człowieka szanuję, ale choremu mówię: jesteś chory, trzeba leczyć, prawda. Nie zabijam chorego, ale lecę z chorobą". Warszawskie Forum Lewicy złożyło do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji skargę na homofobiczną wypowiedź Rydzyka. Przewodniczący tej instytucji, Jan Dworak, upomniał Radio Maryja, wskazując, że „homoseksualizm nie jest chorobą, co zostało potwierdzone przed laty decyzjami Światowej Organizacji Zdrowia”. Stwierdził też, że słowa Rydzyka „Nie zabijam chorego, ale lecę z choroby” stanowią „emanację nie tylko braku tolerancji dla osób o odmiennej orientacji seksualnej”, lecz również są „sprzeczone z prawnym zakazem dyskryminacji określonym w art. 32. ust. 2 Konstytucji RP”. 14 listopada dyrektor Radia Maryja ponownie dopuścił się na antenie wypowiedzi o charakterze homofobicznym: „(...) na placu Zbawiciela tęcza, zawłaszczona, znakiem tych pedałów, homoseksualistów, że wynaturzenia, chorzy na te wynaturzenia zawłaszczyli je sobie i to tak jakby w twarz uderzyć, napluć człowiekowi w twarz (...)”.

TORUN. 15 listopada w założonej przez o. **Tadeusza Rydzyka** Wyższej Szkole Komunikacji Społecznej i Medialnej w trakcie VI Międzynarodowego Kongresu „Katolicy i prawo: szanse i zagrożenia” jedna z uczestniczek tego spotkania, **Krystyna Pawłowicz**, posłanka **Prawa i Sprawiedliwości**, w swoim wystąpieniu w następujący sposób mówiła o homoseksualizmie i transseksualizmie: „To jest choroba psychiczna! (...) ciała się nie przemodeluje (...), bo jak się odejnie, to i tak zostaniesz tym, kim jesteś”. Słuchacze przyjęli jej słowa z uznaniem i zareagowali śmiechem. Homofobiczną wypowiedź Pawłowicz odnotował Rafał Maszkowski, współpracownik Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” i badacz mowy nienawiści w mediach Rydzyka.

PABIANICE. 15 listopada w kościele Najświętszej Maryi Panny Różańcowej podczas spotkania z młodzieżą abp **Marek Jędraszewski**, metropolita łódzki, wygłosił komentarz o charakterze rasistowskim. Krytykując koncepcję społeczno-kulturowej tożsamości płciowej (gender), stwierdził: „Mogę sobie łatwo wyobrazić, że za jakiś czas, mam nadzieję, że sam tego nie dożyję, że w roku 2050 nieliczni biali będą pokazywani innym rasom ludzkim – tu, na terenie Europy – tak jak Indianie są pokazywani w Stanach Zjednoczonych w rezerwatach. Byli sobie kiedyś tacy ludzie, którzy tu zamieszkiwali, ale przestali istnieć na własne życzenie, ponieważ nie potrafili uznać tego, kim są od strony biologicznej”.

BYDGOSZCZ. W nocy z 21 na 22 listopada w pobliżu Centrum Handlowego „Glinki” policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy na ścianie wiaduktu, budynku transformatorowni oraz elewacji pobliskiego kościoła malowali symbole faszystowskie. Mężczyźni zostali umieszczeni w policyjnym areszcie. Następnego dnia funkcjonariusze zatrzymali trzeciego podejrzanego w tej sprawie. Wszyscy usłyszeli zarzuty przestępstw propagowania treści faszystowskich oraz uszkodzenia mienia. Straty właścicieli obiektów oszacowano na około 8000 złotych.

WARSZAWA. 22 listopada na ulicy Marszałkowskiej ustępujący minister administracji i cyfryzacji, Michał Boni, został obrzucony wyzwiskami przez nierozpoznaną osobę, która krzyknęła do niego: „Boni, ty Żydzie pie...!”. Minister opisał to zdarzenie na portalu Twitter. **Łukasz Warzecha**, publicysta „Faktu”, zamieścił w tej sprawie

następujący komentarz: „Takie żale i epatowanie tym, że jakiś żul coś tam krzyknął, są żalotne”.

WŁOSZCZOWA. 22 listopada w pociągu na trasie Kraków – Warszawa doszło do incydentu o charakterze islamofobicznym. W jednym z przedziałów podróżował mężczyzna czytający Koran. Gdy zaczął się modlić, współpasażerka uznała go za zamachowca (sic!). Jak relacjonował mł. asp. Karol Bator z Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie: „59-letnia kobieta przestraszyła się i wysiadła na najbliższej stacji, czyli we Włoszczowie. Zadzwoiła do męża, który z kolei zadzwonił na policję. Pociąg został zatrzymany na terenie powiatu opoczyńskiego”. Mużmaninem, który modlił się zgodnie z obrządkiem swojej religii, okazał się student z Maroka. „Do zatrzymanego pociągu miał przyjechać patrol policji, jednak po zapewnieniach kierownika pociągu i konduktorów, że Marokańczyk nie stwarza zagrożenia, od interwencji odstąpiono” – wyjaśniła rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Opocznie, asp. Barbara Stępień.

RZESZÓW. 30 listopada prokurator Łukasz Harpula z Prokuratury Rejonowej poinformował o postawieniu 19-letniej **Ewie K.** zarzutów znieważenia grupy ludności narodowości romskiej. W czerwcu na profilu „**Hejted Rzeszów**” na Facebooku zamieściła ona komentarze obrażające Romów. Do prokuratury trafiło w tej sprawie anonimowe zawiadomienie. 19-latką przyznała się do winy. Akt oskarżenia wraz z wnioskiem o dobrowolne poddanie się karze trafił do Sądu Rejonowego w Rzeszowie.

GRUDZIEŃ 2013

NAREWKA. 3 grudnia podczas wystąpienia na seminarium naukowym na temat ochrony Puszczy Białowieskiej, zorganizowanym przez Państwowe Gospodarstwo Leśne „Lasy Państwowe”, radny gminy Narewka **Leon Chłabcz** z **Polskiego Stronnictwa Ludowego** wygłosił antysemitki referat. Jako winnych, którzy rzekomo odpowiedzialni są za niszczenie Puszczy Białowieskiej, wskazał Żydów: „Będąc na pustyni, gdzie poprzez odpowiednie procedury, obreżanie na ósmy dzień skrzywiający ogonek ludzki czy codzienne hodowanie, później określili się jako Naród Wybrany. (...) I właśnie ci ludzie wyobcowani, których genetyka, psychika została ukierunkowana na tworzenie sztucznego świata, realizują ten program i my pośrednio przyjęliśmy to”. Uczestnicy spotkania nie zareagowali na oburzającą wypowiedź Chłabcza.

WARSZAWA. 6 grudnia w parku Skaryszewskim „nieznani sprawcy” po raz kolejny zdewastowali pomnik żołnierzy radzieckich poległych w czasie II wojny światowej. Wandale oblali go czerwoną farbą. O zdarzeniu została powiadomiona policja.



GDAŃSK. 8 grudnia podczas meczu Ekstraklasy piłki nożnej pomiędzy **Lechią Gdańsk** a **Legią Warszawa** „kibice” drużyny gospodarzy wyciągnęli ogromny transparent (tzw. sektorówkę), na którym obok powieszonych na gałęziach drzew postaci Wojciecha Jaruzelskiego, Czesława Kiszczaka i Jerzego Urbana znalazły się podobizny... Adama Michnika i Tadeusza Mazowieckiego. Na trybunach pseudokibice rozwinęli też napis: „System upadł, myślenie pozostało, lata mijają, a drzew wciąż za mało”. 11 grudnia Komisja Ligi nałożyła na Lechię karę finansową „za zamieszczenie na sektorówce treści niezgodnych z przepisami PZPN oraz inne naruszenia regulaminu rozgrywek”. Od wielu lat sympatycy skrajnej prawicy dopuszczają się antysemitkich ataków kierowanych przeciwko Michnikowi i Mazowieckiemu w związku z ich uczestnictwem w zmianach politycznych po 1989 roku.



WROCŁAW. 13 grudnia w autobusie linii 136 na przystanku „Wiśniowa” jeden z pasażerów zaatakował czarnoskórego mężczyznę – próbował wyciągnąć go z pojazdu, kopał w nogi i plecy oraz krzyczał: „Pier... bambus”. Kierowca ani pozostałe osoby jadące autobusem nie zareagowali. O zdarzeniu nie została powiadomiona policja.

WILNO (LITWA). 21 grudnia wieczorem na Cmentarzu na Rossie dwóch obywateli Polski dopuściło się profanacji flagi państwowej Litwy. Wycierali oni zerwaną flagą schody znajdujące się obok mauzoleum marszałka Józefa Piłsudskiego. Polacy zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy policji. Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało oświadczenie w tej sprawie: „Atakowanie symboli narodowych i państwowych jest nie do zaakceptowania w żadnej postaci. Jesteśmy przekonani, że incydent nie wpłynie na stan relacji polsko-litewskich, które chcemy rozwijać w duchu przyjaźni, zgodnie z wielowiekową tradycją współistnienia i współpracy naszych narodów”.

ZABRZE. 21 grudnia na ulicy 3 Maja na placu przed pomnikiem Wincentego Pstrawskiego sympatycy **Narodowego Odrodzenia Polski** zorganizowali nielegalną pikietę pod hasłem „Nie dla cygańskiej przestępczości”. Uczestniczyli w niej też pseudokibice **Górnika Zabrze**. Demonstranci wykrzykiwali hasła: „Nie tylko Zabrze, Wrocław, Kraków – Polska tylko dla Polaków!”, „Stop cygańskiej przestępczości!”, „Cyganów trzeba eks-terminować” i „Wyp...lić brudasów z naszych ulic!”. Jeden z agresywnych manifestantów dopuścił się rękoczynów wobec dziennikarza. Policja wzywała uczestników pikiety do rozejścia się. Zostali oni wylegitymowani. W połowie grudnia przedstawiciele NOP oraz grupy **Patrioci Górnik Zabrze** opublikowali na Facebooku zaproszenie na antyromską demonstrację. Pisali: „Czas pokazać że mamy już dosyć użerania się z uciążliwą mniejszością romską. Czas pokazać że nie mamy zamiaru dłużej tolerować ich przestępczości, nieróbstwa i bezkarności”. Przeciwko temu wydarzeniu zaprottestowało 56 organizacji pozarząd-



wych, wśród nich również Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. 17 grudnia władze miasta podjęły decyzję o zakazie demonstracji. „W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców, w związku z narastającymi emocjami, odmówiliśmy organizatorom manifestacji” – powiedział Sławomir Gruszka z biura prasowego zarządcy magistratu. 16 grudnia wieczorem pod pomnikiem Pstrowskiego, gdzie miała odbyć się zapowiadana demonstracja, „nieznani sprawcy” wyrwali kostki brukowe z chodnika i ułożyli z nich swastykę oraz napis „Polska dla Polaków”.

WARSZAWA. 22 grudnia media poinformowały o kolejnej profanacji pamiątkowego kamienia poświęconego Jackowi Kuroniowi, znajdującego się w parku im. Stefana Żeromskiego. Pomnik został obłany czerwoną farbą.



TORUŃ. 22 grudnia na antenie **Radia Maryja**, w programie prowadzonym przez o. **Marka Kordaszewskiego**, **Miroslaw Orzechowski**, były wiceminister edukacji z ramienia **Ligi Polskich Rodzin** w koalicyjnym rządzie **Prawa i Sprawiedliwości**, następująco wypowiedział się o osobach homoseksualnych i transseksualnych: „(...) kim my się staniemy? Ludźmi, którzy potrafią mówić tylko o gejach, o transseksualistach, którzy będą poprzebierani faceci za kobiety, chodzić po ulicach półnaczy, wulgarnie, w sposób najbardziej ohydny, jaki sobie można wyobrazić. I oni dopominają się jakich praw? Dla brzydoty? Miejsce brzydoty jest na śmietniku!”. Gdy jedna ze słuchaczek wyraziła swoje oburzenie z powodu słów Orzechowskiego, polityk odpowiedział: „(...) oni najczęściej nie chcą się leczyć, a są do wody, że homoseksualizm może być wyleczony z praktyk homoseksualnych”. Zaś Kordaszewski stwierdził, że „całe środowisko LGBT (...) nienaturalne chce uczynić naturalnym. (...) Dewiacje chce przypisać normalności”. Homofobiczne wypowiedzi odnotował współpracownik Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, Rafał Maszkowski, zajmujący się analizą mowy nienawiści wygłaszanej w Radiu Maryja i Telewizji Trwam.

LUBACZÓW. 28 grudnia media poinformowały o ksenofobicznej napaści na 63-letniego obywatela Ukrainy, do której doszło w pobliżu jednego ze sklepów spożywczych. „Kiedy wychodził z auta, został zaatakowany przez dwóch

młodych mężczyzn. Jeden z napastników uderzył go pięścią w brzuch, wulgarnie komentował jego przynależność narodową. Drugi z kolei groził mu śmiercią” – relacjonował asp. Marian Sochań z Komendy Powiatowej Policji w Lubaczowie. Sprawcy ataku zostali zatrzymani i osadzeni w policyjnym areszcie. Postawiono im zarzuty pobicia i znieważenia Ukraińca z powodu jego przynależności narodowej.

LUBLIN. W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia na Kalinowszczyźnie mieszkaniec miasta napadł na grupę młodych ludzi z Arabii Saudyjskiej. Kilka minut po północy wyszli oni przed blok, aby obejrzeć pokaz fajerwerków. Zauważyło ich kilku stojących nieopodal mężczyzn. „Jeden z nich na widok obcokrajowców zaczął być agresywny. Podbiegł do obywateli Arabii Saudyjskiej, zaczął ich wyzywać, a następnie znieważać na tle przynależności rasowej i narodowej. Jednego z mężczyzn uderzył kilkakrotnie pięścią w twarz” – relacjonował Kamil Gołębiowski z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji. Saudyjczycy uciekli do klatki schodowej w swoim bloku. Napastnik czekał na zewnątrz, a gdy zauważył, że w jednym z mieszkań zapaliło się światło, wszedł na balkon. „Zaczął kopać i uderzać w drzwi, które stłukł. W dalszym ciągu obrażał i wyzywał obcokrajowców, po czym uciekł” – dodał Gołębiowski. Saudyjczycy powiadomili o zdarzeniu policję. 2 stycznia funkcjonariusze zatrzymali napastnika. Okazał się nim 35-letni **Wiktor Sz.** Postawiono mu zarzuty dotyczące znieważenia obywateli Arabii Saudyjskiej z powodu ich przynależności narodowej i rasowej, stosowania przemocy i niszczenia mienia. Zastosowano wobec niego dozór policyjny.

STYCZEŃ 2014

SZCZECIN. W nocy z 4 na 5 stycznia dwóch mężczyzn śmiertelnie pobiło, prawdopodobnie na tle homofobicznym, 21-letniego studenta. Jego ciało zostało znalezione na jednym z podwojek przy ulicy Obrońców Stalingradu. W śledztwie sprawdzany był wątek homofobiczny. Feralnej nocy mężczyzna odwiedził między innymi klub „Skandal”. W przeszłości klienci tego lokalu wielokrotnie byli atakowani z powodu swojej innej niż heteroseksualna orientacji. Prokuratura Rejonowa Szczecin-Śródmieście postawiła dwóm mężczyznom zarzuty pobicia ze skutkiem śmiertelnym oraz rozboju.

BIALYSTOK. 9 stycznia Prokuratura Rejonowa Białystok-Południe odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie publicznej antysemickiej wypowiedzi uczestnika tzw. Marszu Niepodległości, który odbył się 11 listopada 2013 roku w Warszawie. W rozmowie dla jednej ze stacji telewizyjnych, transmitowanej na żywo, mężczyzna w następujący sposób skomentował działania funkcjonariuszy policji: „Powiedzcie o tym wszystkim, jakie to są żydowskie k...wy” i „To oni dwa tysiące dostają i się sprzedają dla Żydów”. Prokuraturę zawiadomił w tej sprawie Rafał Gaweł, dyrektor Teatru TrzyRzeczce. Prokurator **Agnieszka Joanna Granatyr** poinformowała: „Odmawiam wszczęcia dochodzenia w sprawie (...) nawoływania do nienawiści na tle różnic wyznaniowych oraz publicznego znieważenia grupy ludności z powodu jej przynależności wyznaniowej wobec stwierdzenia, iż czyn nie nosi znamion czynu zabronionego”. 10 stycznia Gaweł

złożył zażalenie na decyzję śledczych ze względu na „rażące uchybienia w dochodzeniu”. Prokuratura Generalna poprosiła Prokuraturę Okręgową w Białymstoku o zbadanie akt tej sprawy i zajęcie stanowiska. „Ta sprawa zostanie zbadana w trybie nadzoru służbowego” – poinformował Adam Kozub, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Białymstoku.

WARSZAWA. 13 stycznia na portalu **prawy.pl** ukazał się felieton **Stanisława Michalkiewicza**, współpracownika **Radia Maryja**, który zawierał następujące słowa: „(...) jazgot Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy sprzyja przykryciu kłopotliwej prestizowo dla naszych Umilowanych Przymódców sesji, jaką izraelski Kneset wyznaczył sobie w chwilowo nieczynnym obozie zagłady w Oświęcimiu”. 15 stycznia felieton został przedrukowany również na portalu **Frona.pl**. Jego redaktor naczelny, Tomasz Terlikowski, powiedział: „Jak tylko doszła do mnie informacja o tym tekście, podjąłem decyzję, by natychmiast go usunąć. Przepraszam wszystkich, którzy poczuli się urażeni tym skandalicznym sformułowaniem o obozie w Oświęcimiu”. Izraelscy parlamentarzyści przyjechali do Polski, aby 27 stycznia uczcić rocznicę wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau. Tego dnia Zgromadzenie Ogólne ONZ proklamowało Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu.

LUBLIN. W nocy z 13 na 14 stycznia „nieznani sprawcy” namalowali gwiazdę Dawida obok okna mieszkania Tomasza Pietrasiewiczza, dyrektora i twórcy Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”, dokumentującego historię żydowskiej społeczności miasta. O tym kolejnym wymierzonym w niego antysemickim incydencie została powiadomiona prokuratura. Tej samej nocy na klatce schodowej obok drzwi mieszkania innego z pracowników Ośrodka również pojawiła się gwiazda Dawida.



WARSZAWA. 14 stycznia w salonie Empik na ulicy Marszałkowskiej przedstawiciele **Obozu Narodowo-Radykalnego** zakłócili promocję autobiograficznej książki Anny Grodzkiej, posłanki Twojego Ruchu, dotyczącej tego, jak zmieniła ona płeć. Napastnicy wtargnęli do sali i zaczęli skandować homofobiczne okrzyki, między innymi: „Zakaz pedałowania”. Interwencję podjęła ochrona i uczestnicy spotkania, ale bezskutecznie. Kierownictwo Empiku wezwało policję. Funkcjonariusze wyprowadzili ONR-owców. Andrzej Browarek ze stołecznej policji poinformował: „Policjanci chcieli ukarać trzy osoby mandatami za zakłócenie porządku. Ponieważ osoby te odmówiły przyjęcia mandatu, zostaną sporządzone wnioski do sądu”. Dziennikarka **TVP** przeprowadziła rozmowę z jednym z napastników, który wypowiedział się o Grodzkiej: „Jeśli psa się wykastuje, to nie zmienia się w sukę”.



Materiał został wyemitowany w głównym wydaniu *Wiadomości*. Natomiast poseł **Prawa i Sprawiedliwości, Mariusz Błaszczak**, w następujący sposób skomentował zakłócenie spotkania z posłanką: „Należy nie epatować, nie skandalizować. Jest to też efekt postawy samej pani Grodzkiej”.

BIAŁYSTOK. 15 stycznia na jednym z lokalnych portali internetowych ukazał się artykuł na temat rasistowskich incydentów wymierzonych w dziesięcioletniego chłopca o ciemnej karnacji. Jego ojciec był Egipcjaninem (zginął w tym kraju podczas zamieszek, gdy pojechał odwiedzić krewnych). Rodzina mieszkała w Wielkiej Brytanii. Po śmierci męża matka chłopca postanowiła wrócić do rodzinnego Białegostoku. W wypowiedzi dla mediów relacjonowała: „Ale synek nie czuł się tu dobrze. Szybko dzieci zaczęły go przezywać «czarnuch», a on przychodził i pytał mnie «dlaczego». (...) Kiedyś (...) słyszałam na własne uszy, jak jedna z matek powiedziała do swojego syna, żeby się z (moim – dop. red.) nie zadawał, bo jest taki ciemny jak Cygan i na pewno coś ukradnie. Było mi bardzo przykro. Chciałam z nią porozmawiać, ale powiedziała, że nie mamy o czym”. Jednemu z uczniów rodzice zabronili odwiedzać kolegę, „bo nauczył się islamu” (choć chłopiec był ochrzczony).

LUBLIN. W nocy z 22 na 23 stycznia na ulicy Doświadczalnej policjanci zatrzymali na gorącym uczynku 35-letniego **Krzysztofa K.**, 35-letniego **Łukasza P.** i 34-letniego **Bartłomieja K.**, którzy zawieszali antysemicki plakat na przystanku komunikacji miejskiej. Na afiszu widniały napisy: „Syjoniści won z Lublina” i „Nasze ulice! Nasze kamienice!”, a także wizerunki dziesięciu osób, w tym Tomasza Pietrasiewicza (twórcy Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”), ks. prof. Alfreda Wierzbickiego z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dr. hab. Dariusza Libionki (kierownika Działu Naukowego Państwowego Muzeum na Majdanku), Joanny Żarnoch-Chudzińskiej (redaktor naczelnej lubelskiej „Gazety Wyborczej”), historyka Roberta Kuwałka czy artystki Katarzyny Hołdy. Policjanci przeszukali samochód, którym jeździli zatrzymani. W bagażniku znaleźli kolejnych 14 plakatów i spis miejsc, gdzie miały zostać powieszzone. Następnego dnia funkcjonariusze zatrzymali 50-letniego **Krzysztofa K.**, pracownika Państwowego Muzeum na Majdanku, „Zabezpieczyliśmy komputer i drukarkę należącą do muzeum. Z ustaleń biegłego wynika, że na tym sprzęcie wydrukowano co najmniej dwa antysemickie plakaty” – poinformował Janusz Wójtowicz, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Policjanci zatrzymali także 34-letniego **Michała W.** z Łodzi, który na potrzeby grupy drukował antysemickie banery. Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie powiedziała: „Cztery osoby usłyszały już zarzuty, dotyczące propagowania faszystów, nawoływania do nienawiści na tle narodowościowym i znieważania”. Prokuratura twierdzi, iż zatrzymani działali w zorganizowanej grupie przestępczej – wszystkich tych przestępstw dokonywali według ściślego podziału ról. Część z nich zajmowała się ogólnym projektem działań, inni grafiką, a jeszcze inni drukowaniem i kolportażem. W mieszkaniach mężczyzn funkcjonariusze znaleźli szereg materiałów o treści faszystowskiej. Od grudnia 2010 roku na ulicach Lublina pojawiały się antysemickie plakaty. Dochodziło też do innych ataków wymierzonych w osoby zajmujące się upamiętnianiem dziedzictwa żydowskiego. Jeden z zatrzyma-

nych, 35-letni Krzysztof K., był związany z **Combat 18** – neohitlerowską brytyjską organizacją terrorystyczną (w jej nazwie cyfry 1 i 8 to zaszyfrowany napis **Adolf Hitler** – od pierwszej i ósmej pozycji liter „A” i „H” w alfabecie), portalem **Redwatch** oraz rasistowską sektą **Kościół Twórcy**. W połowie lat 90. tworzył neonazistowskiego fanzina zatytułowanego „**Narodowy Socjalista Polski**”. Był też wokalistą w zespole **Gammadion** (greckie słowo oznaczające swastykę) grającym narodowo-socjalistyczny black metal. Ponadto Krzysztof K. był aresztowany przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w sprawie drukowania pisma brytyjskiego oddziału **Combat 18 „Stormer”** (inspirowanego hitlerowskim „**Der Stürmer**”). 13 lutego Sąd Okręgowy w Lublinie uchylił tymczasowy areszt dla czterech mężczyzn, którym prokuratura postawiła zarzuty udziału w grupie przestępczej i propagowania faszystów. Sąd uznał, że nie ma dowodów na ich działalność w grupie przestępczej i na to, że podejrzani będą na wolności utrudniać śledztwo.

POZNAŃ. 25 stycznia przed siedzibą Gminy Żydowskiej przy ulicy Szewskiej członkowie **Poznańskiego Związku Patriotycznego** urządzili antysemicką pikietę przeciwko przyjazdowi do Polski grupy członków Knesetu (parlamentu Izraela). Uczestnicy demonstracji mieli transparent z napisem „Żydzi podtrzymują sztucznie antysemityzm dla odwrócenia uwagi od wyrządzonego przez siebie zła”. **Bogdan Freytag**, przewodniczący PZP, wygłosił przemówienie, w którym atakował Żydów oraz Kościół za podjęcie dialogu z judaizmem. Pod koniec pikietujący odmówili modlitwę w intencji nawrócenia Żydów (sic!). 27 stycznia z okazji 69. rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau i obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu do Polski mieli przyjechać izraelscy parlamentarzyści. Oprócz uroczystości na terenie byłego obozu tego dnia w Krakowie miała odbyć się sesja zatytułowana *Refleksje o Auschwitz – pamiętając o przeszłości, patrząc w przyszłość*. Magdalena Duda z biura prasowego Kancelarii Sejmu poinformowała: „Spotkanie będzie miało formułę sesji międzyparlamentarnej. Oprócz parlamentarzystów z Polski i z Izraela wezmą w nim udział parlamentarzyści między innymi z Czech, Grecji, Francji, Estonii, Litwy, Włoch, Niemiec, Hiszpanii, Węgier. Polskiej delegacji przewodniczyć będzie marszałek Sejmu – Ewa Kopacz”. Przeciwno temu spotkaniu protestował także lider **Młodzieży Wszechpolskiej, Robert Winnicki**, który w internecie napisał: „Wszystko wygląda na to, że cała impreza ma służyć wyłącznie realizacji żydowskiej polityki historycznej, którą sponsorować i uwiarygodnić będą polskie władze”.



WARSZAWA. 27 stycznia w programie telewizyjnym *To był dzień*, emitowanym w stacji Polsat News, **Janusz Korwin-Mikke**, prezes **Kongresu Nowej Prawicy**, wygłosił następujące twier-

dzenie: „Ludzie pracujący w obozie w Oświęcimiu bardzo by się cieszyli, gdyby mogli zawieść umowy śmieciowe, a nie pracować na umowach (...) standardowych. Zapewniających gwarantowane wyżywienie, gwarantowane godziny pracy”. Gdy dziennikarka prowadząca program zapytała: „Ale kto miał gwarantowane wyżywienie?”, odpowiedział: „Więźniowie w obozie. Codziennie trzy razy dziennie im wydawano wyżywienie. Mieli stałe godziny pracy i pewność zatrudnienia”.

LUTY 2014

WROCŁAW. 5 lutego lokalne media poinformowały o rasistowskim zdarzeniu, do którego doszło w autobusie komunikacji miejskiej. Pseudokibice piłkarscy obrzucili skórkami od bananów podróżujące wraz ze swoimi rodzicami ciemnoskóre dziecko. Ani kierowca, ani pasażerowie nie zareagowali.

WARSZAWA. 7 lutego prokurator generalny Andrzej Seremet wysłał pismo do Prokuratury Apelacyjnej rekomendujące umorzenie umorzzonego postępowania w sprawie antysemickich wpisów w internecie przeciwko ministrowi spraw zagranicznych – Radosławowi Sikorskiemu. W wypowiedzi dla mediów prokurator Seremet stwierdził: „To umorzenie nie jest przykładem olśniewającej myśli prawniczej ani dowodem wybitnego warsztatu profesjonalnego prowadzącego tę sprawę prokuratora. Mam wiele krytycznych uwag. Myślę, że doprowadzę do tego, że śledztwo zostanie podjęte”. Walkę z internetowym antysemityzmem minister Sikorski rozpoczął w 2010 roku. W pismach do prokuratora generalnego wystosowanych w wyniku bezczynności prokuratury, dopominał się o zdecydowane działania wobec języka wrogości w sieci. Przytaczał w nich też cytaty z forów internetowych, między innymi: „**Hitler** zaczął, my skończymy. Do pieca, smażyć się, żyduchy, do pieca”, „Przyjdzie czas, że dalej się będziecie k...wa po piecach i piwnicach chować” (wpisy na jednym z portali społeczności żydowskiej w Polsce). Cytował też wpisy na swój temat: „Radosław Sikorski – mąż ortodoksyjnej z dziada pradziada amerykańskiej żydówki, wróg Polakości, biegły władający językiem polskim amerykański agent i mason, zdalnie sterowany przez teścia, naczelnego czosnka nowego Yorku, przejął pałeczkę destrukcji i destabilizacji kraju od niejakiego michnika – jednak bardziej niebezpieczny z racji zajmowanego wysokiego stanowiska – pod maską dobrotliwego gogosia ukryty bezwzględny sprzedawczyk, wyzbyty wszelkich zasad wykonawca rozkazów międzynarodowej kliki” (na forum „**Pulsu Biznesu**”). Pisma zawierały jeszcze komentarze z forum „**Wprost**” i „**Polska The Times**”. Sikorski domagał się potraktowania swoich monitów jako doniesienia o przestępstwie. W trakcie śledztwa podjętego po doniesieniu Sikorskiego prokuratura ustaliła autorów antysemickich komentarzy, po czym... umorzyła postępowanie, uznając, że brak jest dostatecznego interesu społecznego w jego kontynuowaniu. **Dariusz Ślepokura**, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie, stwierdził: „Pan Sikorski ma profesjonalnego pełnomocnika i może ścigać sprawców z oskarżenia prywatnego”. Minister odwołał się od tej decyzji. Wiosną 2011 roku Sikorski złożył też pozwy cywilne o ochronę dóbr

osobistych m.in. przeciwko wydawcom „Faktu”, „Pulsu Biznesu” i „Wprost” za antysemickie wpisy umieszczone na administrowanych przez nich forach internetowych. W pozwie przeciw **Ringier Axel Springer**, wydawcy „Faktu”, cytowane były wpisy pod umieszczonym w portalu **Fakt.pl** artykułem z 30 grudnia 2010 roku opisującym korespondencję między Sikorskim a Seremetem, na przykład: „Do fiuta bez napletka hasbarowca, jak ci nasz kościółek przeszkadza to won do OSRAELA, mały icku, czy wiesz, że twoja babcia to rzydówka (sic! – dop. aut.) ubecka z domu Rojer, dwulicowe ścierwo, które dąży do rozkładu polski ... do gazu fraglesa” i „ty ch... sikorski pejsaty kondonie”. Były też obraźliwe wpisy dotyczące żony ministra, publicystki Anne Applebaum. Minister domagał się zasądzenia 20 tysięcy złotych tytułem zadośćuczynienia i opublikowania przeprosin na wskazanych stronach internetowych. W uzasadnieniu pozwów stwierdzał,

że administratorzy portali nie usunęli wpisów, mimo że zawierały one treści sprzeczne z prawem. W marcu 2012 roku wydawca „Wprost” zawarł z ministrem ugodę, przeprosił i usunął wpisy. 3 lipca 2012 roku rzecznik Prokuratury Okręgowej poinformował o umorzeniu śledztwa w sprawie antysemickich wpisów na pozostałych portalach. Sikorski odwołał się od tej decyzji. 28 listopada 2013 roku prokuratura ponownie umorzyła śledztwo z powodu niewykrycia sprawców, mimo że ustalono i przesłuchano około 100 właścicieli komputerów, z których wysyłano antysemickie wpisy. Jednak prokuratura przyjęła ich tłumaczenia, że z komputerów korzystały również inne osoby. Kilkoro spośród przesłuchiowanych przyznało się do winy, ale prokuratura nie postawiła im zarzutów (sic!).

Redakcja MARCIN KORNAK
Współpraca ANNA TATAR